

Jeszcze większe centrum handlowe w mieście?

Turek nawiedzają demony przeszłości

Quick Park, jaki ma powstać w Turku, to jedna z kilkadziesiąt takich inwestycji, realizowanych w większości w miastach powiatowych przez dewelopersko-inwestycyjną spółkę Real2B, działającą na rynku od 2013 roku

*Czytaj str. 5*

Jak ratownicy medyczni zostali chrzestnymi małej Amelki

Urodzona w karetce

Porody w karetce, albo w domu jeszcze przed przybyciem lekarskiej ekipy, nieczęsto, ale się zdarzają, o czym czasem donoszą media. Okazuje się, że także w naszym powiecie mają miejsce podobne przypadki. I to nawet kilka razy do roku. Tak właśnie przyszła na świat mała Amelka, której „rodzicami” chrzestnymi zostali ratownicy medyczni z turkowskiego pogotowia

*Czytaj str. 3*

Po egzaminie gimnazjalnym powiat turecki w wojewódzkiej czołówce

Uczniów z rocznika 2000 w gimnazjach nie zepsuto

Czytaj str. 6 i 7

Pijany uderzył w BMW i

Uciekając wypadł z drogi

Czytaj str. 2

W Przykonie...

Bryl chce oszczędności, a Broniszewski jakości

Czytaj str. 10

W obliczu nowego prawodawstwa i zapaści PKS Turek

PKS Konin przejmuje rynek powiatu tureckiego

Czytaj str. 3

Czy będzie czwarta liga w Dobrej?

Władze domagają się konkretów, a nie ustnych deklaracji

Czytaj str. 14

REKLAMA

Turek.net.pl

NIEZALEŻNE ŹRÓDŁO INFORMACJI OD 1998

ODWIEDZ NAS

ZPK

Po zderzeniu MANa z traktorem

Tony zboża wysypały się na jezdnię

Kierowca MANa trafił do szpitala, chwilę po tym, jak uderzył w traktor. Właściciel ciągnika stracił cztery tony zboża, które wiózł do skupu.

Do zdarzenia w Albertowie w gminie Turek, strażacy, policjanci i karetka pogotowia wezwani zostali w czwartek, 30 czerwca, około godziny 4.00. Jak wynikało z wyjaśnień osób, które brały udział w wypadku, w kierunku Tuliszkowa jechał traktor ciągnący

cy dwie przyczepy. W tą samą stronę zmierzał też MAN. Kierowca ostatniego nie zdążył przyhamować i wjechał w tył przyczepy. Uderzenie musiało być silne, bo niemal całe zboże wysypało się na jezdnię.

Siedzącemu za kierownicą

zetora nic się nie stało. Ucierpiał mieszkaniec Konina prowadzący ciężarówkę. Mężczyzna przewieziony został do szpitala. Na miejsce wezwany został także przedstawiciel Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.



il Kierowca ciężarówki tuż po wypadku przewieziony został do szpitala.

Policja wyjaśnia przyczynę wypadku w Krępie

Zasnął za kierownicą?

Dwóch mężczyzn trafiło do szpitala po uderzeniu ciężarówki w drzewo.

We wtorek, 28 czerwca, około godziny 4.00 nad ranem, w Krępie w gminie Tuliszków, jadący samochodem ciężarowym z lawetą, na prostej drodze stracił panowanie nad kierownicą, wpadł do rowu, gdzie samochód uderzył w drzewo. Gdy na miejsce

dotarli strażacy, kierowca uwięziony był w kabinie. By go wyciągnąć, musieli rozciąć drzwi. Mieszkaniec województwa podkarpackiego z urazem głowy i podróżujący z nim mężczyzna ze stłuczonym podudziem, przewiezieni zostali do szpitala. Strażacy

z Turku i Tuliszkowa odłączyli w aucie akumulator, a także zneutralizowali na jezdni plamę oleju napędowego. Działania służb ratowniczych trwały około pięciu godzin, w tym czasie przejazd drogą K 72 był utrudniony.

il



Sanepid krzyczy po raz kolejny...

W piątek, 24 czerwca w godzinach popołudniowych, pracownicy Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Turku wraz z funkcjonariuszami miejscowej policji ponownie przeprowadzili działania kontrolne w zakresie nadzoru nad dopalaczami.

Dopalaczom Stop!

Kolejny już raz pracownicy turkowskiego Sanepidu i tutejsi policjanci „odwiedzili” jeden z punktów sprzedających tzw. dopalacze. W wyniku kontroli stwierdzili sprzedaż produktów, co do których zachodziło podejrzenie, że są one środkami zastępczymi. 10 szt. wycofano z obrotu, zabezpieczono i zabrano do depozytu, a sklep zamknięto i oplombowano.

Wobec przedstawicieli firmy zostanie teraz wszczęte postępowanie administracyjne. Przypo-

minamy ponownie, że Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Turku, zgodnie z ustawą, sprawuje nadzór sanitarny nad środkami zastępczymi czyli dopalaczami. –Pod pojęciem środka zastępczego należy rozumieć produkt zawierający co najmniej jedną nową substancję psychoaktywną lub inną substancję o podobnym działaniu na ośrodkowy układ nerwowy, który może być użyty zamiast środka odurzającego lub substancji psychotropowej lub w takich samych celach jak środek odurzający lub substancja psychotropowa, których wytwarzanie i wprowadzanie do obrotu nie jest regulowane na podstawie przepisów odrębnych. Do środków zastępczych nie stosuje się przepisów o ogólnym bezpieczeństwie produktów – wyjaśniają pracownicy Sanepidu.

W Polsce obowiązuje ustawa wy zakaz wytwarzania, przywozu i wprowadzania do obrotu (sprzedaży) środków zastępczych oraz nowych substancji psychoaktywnych. Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Turku, a my wraz z nim, ostrzegamy przed spożywaniem produktów pod nazwami: andyjski amulet Chacana, amulet pogromca duchów, amulet pogromca wampirów, talizman szczęścia, talizman fortuny, talizman kierowcy, amulet kierowcy i tym podobnych. boxa

Pijany uderzył w BMW i

Uciekając wypadł z drogi

Prawie trzy promile alkoholu miał 34-letni mężczyzna z gminy Brudzew, który jadąc oplem zafira uderzył w BMW i uciekł. Kilka kilometrów dalej stracił panowanie nad kierownicą i wypadł z drogi.

W niedzielę, 26 czerwca, około godziny 18.00 przez Olszówkę w gminie Przykona jechało kilka aut. Wśród nich był też opel zafira, który podczas wyprzedzania uderzył w BMW. „Kierownica” zamiast zatrzymać samochód, by sprawdzić czy nikomu nic się nie stało, nacisnął pedał gazu i ruszył do ucieczki. Policjantów o zdarzeniu poinformował prowadzący BMW, który gonił sprawcę kolizji. Opel nie ujechał za daleko. W Przykonie wpadł w poślizg i wypadł z drogi.

Szybko wyszło na jaw, dlaczego 34-latek nie chciał trafić w ręce mundurowych. W wydychanym powietrzu miał 2,82 promila alkoholu. Do tego nie miał prawa jazdy. Mężczyzna do wytrzeźwienia

i wyjaśnienia został zatrzymany w policyjnym areszcie. Następnego dnia podczas przesłuchania, poza karą za kierowanie po alkoholu, nałożono na niego grzywnę za spowodowanie zagrożenia w ruchu drogowym oraz za kierowanie pojazdem bez uprawnień, czyli bez prawa jazdy.

W przypadku jazdy na podwójnym gazie grozi grzywna od 10 do 540 stawek dziennych, które w zależności od orzeczenia sądu mogą wynosić od 10 do 20 tysięcy złotych, co maksymalnie może dać nawet ponad 1 mln złotych. Dodatkowo, 34-latek dostanie zakaz prowadzenia pojazdów na minimum 3 lata. Gdy kierowca zostanie zatrzymany w stanie nietrzeźwości po raz drugi, sąd

obligatoryjnie orzeka zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych dożywotnio.

Niezależnie od orzeczonej kary, wymiar sprawiedliwości nakłada świadczenie pieniężne w wysokości nie mniejszej niż 5 tys. złotych, w przypadku osoby po raz pierwszy dopuszczającej się tego czynu, oraz nie mniejszej niż 10 tys. złotych, gdy osoba po raz kolejny kierowała pojazdem w stanie nietrzeźwości. Kara finansowa za spowodowanie wypadku po kilku głębszych, to min. 10 tys. złotych. Za jazdę w stanie nietrzeźwości oraz za spowodowanie wypadku w takim stanie, sąd może ukarać kierowcę zakazem prowadzenia pojazdów na okres od 3 do 15 lat. il



Turek

W poniedziałek, 27 czerwca, o godz. 13.30, na ulicy Łąkowej kierująca peugeotem 307 mieszkanka powiatu turkowskiego zdarzyła się z volkswagenem touranem.

Rejon

We wtorek, 28 czerwca, około godz. 19.00, w Kowalch Pańskich (gm. Kawęczyn) kobieta jadąca nissanem primera, nie ustąpiła pierwszeństwa mężczyźnie jadącemu volkswagenem golfem, doprowadzając do kolizji.

W piątek, 1 lipca, około godz. 7.00, w Piekarach w gminie Dobra, mężczyzna jadący boczną drogą citroenem AX, na prostym odcinku stracił panowanie nad samochodem, zjechał na pobocze, uderzył w drzewo i dachował. Na miejsce wezwani zostali strażacy z Turku i Dobrej, a także ratownicy medyczni i policjanci. Pierwsi zabezpieczyli miejsce zdarzenia, odłączyli w samochodzie akumulator. Karetka zabrała rannego mężczyznę do szpitala. Policjanci ustalają przyczynę wypadku. il

W Piekarach citroenem w drzewo



Jak ratownicy medyczni zostali chrzestnymi małej Amelki

Urodzona w karetce

Porody w karetce, albo w domu jeszcze przed przybyciem lekarskiej ekipy, nie często, ale się zdarzają, o czym czasem donoszą media. Okazuje się, że także w naszym powiecie mają miejsce podobne przypadki, i to nawet kilka razy do roku. Tak właśnie przyszła na świat mała Amelka, której „rodzicami” chrzestnymi zostali ratownicy medyczni z turkowskiego pogotowia.

Jak opowiada mama noworodka, pierwsze bóle poczuła w sobotnie (25 czerwca) południe. Jednak nie były silne, ani zbyt częste, więc postanowiła nie panikować myśląc, że do porodu jeszcze daleko. Mama – Małgorzata Kowalewska ma za sobą spore doświadczenie, w końcu na świat przyjść miało nie pierwsze jej dziecko. Około 15.30 skurcze zaczęły powtarzać się co dwie minuty. I wtedy zdała sobie sprawę, że to może być już, w każdej chwili. Rodzina mieszka w Grzymiszewie, więc czasu nie było zbyt wiele, a już na pewno nie na zorganizowanie podwozki. Wezwali więc karetkę. *„Nie mieliśmy problemu z trafieniem pod*



Małeńka Amelka w chwili urodzenia ważyła 3890 gramów i mierzyła 55 centymetrów.

skazany adres, bo mąż rodzącej wyszedł na drogę i poprowadził nas do domu – opowiada Robert Hałuszka, ratownik medyczny, a także kierowca ambulansu. Kiedy weszli do mieszkania, kobieta

leżała na łóżku. *„Wiedzieliśmy, że możemy nie zdążyć dojechać do szpitala, więc spyaliśmy ciężarną, czy decyduje się rodzić w domu, czy podejmujemy próbę transportu. Wybrała drugą opcję.*

I dobrze, bo woleliśmy by zajęli się pacjentką położna lub ginekolog, którzy mają doświadczenia. Nam tego typu przypadki nie zdarzają się często – wyjaśnia Karolina Michalak – druga ratowniczką z ambulansu.

W czasie gdy ekipa karetki przygotowywała rodzącą do transportu, jej mąż wraz z dziećmi spakowali torbę z niezbędnymi rzeczami i chwilę później ruszyli do szpitala. *„Dojechalismy do Słodkowa, gdy odeszły mi wody, a chwilę później urodziła się córeczka* – opowiada Małgorzata. Ale dla obsady karetki takie to proste nie było.

Kierowca zatrzymał busa, by pomóc koleżance. Zabezpieczyli pępowinę, odsluzowali drogi oddechowe maluszka, sprawdzili częstość oddechów, rytm bicia serca i skalę Apgar i na koniec zawinęli małą w beczki. Na szczęście poród kobiety przebiegł bez żadnych problemów, bo jak mówią pracownicy pogotowia, w przypadku

powikłań nawet najlepszy lekarz niewiele mógłby zrobić. *„Wtedy nie ma wyjścia tylko przycisnąć pedał gazu, jak najszybciej dojechać do szpitala* – dodaje Hałuszka.

Kobieta była nie tylko dzielna, ale i bardzo silna, bo chwilę później wraz z ekipą karetki żartowała, że nie musi już szukać rodziców chrzestnych. Będą nimi ratownicy, którzy przyjęli na tym świecie małą Amelkę.

Mała wraz z mamą wróciły do domu w poniedziałek 27 czerwca. Tam oprócz taty czekało na nią także rodzeństwo. Małgorzata i Wojciech Kowalewscy oprócz i nowo narodzonej Amelki, mają jeszcze jeszcze trzech synów i trzy córki w wieku: 4-, 5-, 6-, 8-, 9-, i 11-lat. Wszyscy są zadowoleni, że najmłodszy członek rodziny, mimo faktu że urodził się w dość nietypowych warunkach, jest zdrowy i jest już razem z najbliższymi. My także się cieszymy i życzymy rodzinie Kowalewskich wszystkiego co najlepsze. **H**

W obliczu nowego prawodawstwa i zapaści PKS Turek

PKS Konin przejmuje rynek powiatu tureckiego

W styczniu 2017r. wchodzi w życie nowe prawodawstwo regulujące zasady organizacji publicznego transportu zbiorowego. Tym samym nowe zadania z tego obszaru spadają na władze powiatu tureckiego. Co przy postępującej zapaści ekonomicznej PKS Turek skutkuje decyzją o powierzeniu miastu Konin zadania z zakresu publicznego transportu zbiorowego.

Jest tajemnicą poliszynela, że turkowskim Pekaesem już od dawna wstrząsają istne konwulsje ekonomiczne. Można by rzec, że miejscowy przewoźnik żyje na jakiejś finansowej kropłowce. Tymczasem od 1 stycznia 2017r. wchodzi ustawa zmieniająca system refundacji. Nowe rozwiązania przewidują, że rekompensaty za zorganizowanie transportu zbiorowego otrzymywać będzie organizator, a nie przewoźnik jak dotychczas. Organizator pieniądze te wypłaci podmiotowi, który świadczył usługi przewozowe na jego zlecenie.

Obie te przesłanki, czyli marna kondycja PKS Turek i nowe zasady refundacyjne niejako wymusiły reakcję władz powiatu tureckiego. Bowiem z jednej strony władzom powiatu trudno liczyć na dotychczasowego partnera, a jednocześnie prawodawca stara się wymusić na samorządzie powiatowym zorganizowanie publicznego transportu zbiorowego. A bez stosownego porozumienia nie przewiduje się refundacji ulg. Co oznacza, że pasażerowie musieli by liczyć się z pełną odpłatnością za bilety.

Wobec tego wyzwanie Zarząd Powiatu przygotował projekt uchwały w sprawie powierzenia miastu Konin zadania z zakresu publicznego transportu publicznego. W praktyce oznacza to, że usługi przewozowe dla powiatu tureckiego od stycznia 2017r. świadczyć będzie PKS Konin, którego jedynym udziałowcem

jest byłe miasto wojewódzkie. Dodajmy od razu, że taki stan rzeczy obejmie wszystkie cztery powiaty byłego województwa konińskiego.

Przy okazji wspomnianego projektu uchwały doszło do starcia dwóch skrajnie odmiennych stylów myślenia o społecznej rzeczywistości. Radny Dariusz Młynarczyk alarmował, że władze powiatu tureckiego właśnie oddają Koninowi ważny instrument kreowania społecznej rzeczywistości. Co radny uznał za ucieczkę od problemu i chowanie głowy w piasek. Apelując jednocześnie o nawiązanie współpracy z firmą przewozową z terenu powiatu tureckiego. Młynarczyk wskazywał, że przecież jesteśmy zagłębiem logistyczno-transportowym.

W odpowiedzi radny Ryszard Papierkowski zarzucił swojemu oponentowi, że Młynarczyk żyje w świecie wielkomiejskim, który ma niewiele wspólnego z realiami prowincji. Zwłaszcza, gdy chodzi o publiczny transport zbiorowy. Radny wskazał, że kierujący się zasadą rentowności prywatni przewoźnicy jakoś nie byli zainteresowani obsługą linii z niewielką liczbą pasażerów. Ponadto na rynku lokalnym są to stosunkowo niewielkie firmy nastawiane na obsługę turystyki, a nie na świadczenie usług publicznej komunikacji zbiorowej.

Młynarczyka ta argumentacja nie przekonała i obstawał przy opinii, że jednak PKS Konin taka

działalność będzie się opłacać. Na co starosta Seńko zauważył, że PKS Konin jest dużym podmiotem gospodarczym a jako taki może więcej od firmy o niewielkich rozmiarach. Przy okazji zwrócił uwagę, że tym samym właśnie odtwarzają się realia subregionu Wielkopolski Wschodniej.

Potencjał swojej firmy zachwalał prezes PKS Konin Dariusz Andrzejewski. Mówiąc przy tym o taborze liczącym 170 pojazdów oraz o stabilnej sytuacji finansowej konińskiej spółki.

W głosowaniu nad projektem uchwały 14 radnych poparło proponowane rozwiązanie konińskie, przy trzech głosach przeciwnych. Na koniec nie sposób uciec od takiej oto smutnej refleksji – Dlaczego Koninowi i jego Pekaesowi

REKLAMA



CENA OD
3150
zł/m²

o 33m² & 35m²

osiedle zamknięte

garaż podziemny

dwie windy + plac zabaw

www.mieszkaniaturek.pl | informacje tel. 607 64 96 96



Radny Dariusz Młynarczyk alarmował, że przekazanie PKS-owi Konin obsługi pasażerskiej w powiecie turkowskim jest formą ucieczki od problemu i chowaniem głowy w piasek.

udało się przetrwać, podczas gdy my nie potrafiliśmy wyrwać naszego Pekaesu ze śmiertelnego



Z kolei starosta Mariusz Seńko zauważył, że turkowski PKS jako mały podmiot gospodarczy nie był w stanie udźwignąć realiów rynku, odmiennie od PKS-u konińskiego.

korkociągu? Ale to już temat na całkiem inną opowieść.

AJ



Kto w Bibiannie marzy o podróży w mityczną przeszłość

Nawet lokalne podwórko może dostarczyć dowodów na tezę, że u niejednego pojawia się duży deficyt rozsądku i logicznego myślenia w momencie, gdy dana cywilizacja okazuje znamiona głębokiego kryzysu. Wyłączenie myślenia jest znakomicie ułatwione przez zatrwającą ignorancję historyczną jak to jest w przypadku czołowego korwinisty powiatu tureckiego, czyli Piotra Bukowieckiego. Nasz autor okazując emocjonalną niechęć do Unii Europejskiej, odślania przy tej okazji niezmiernie pokłady głuchoty i ślepoty na choćby elementarną wiedzę o przeszłości. Tak nawiasem mówiąc, to jego nauczyciele historii powinni poczuć się mocno zawstyżeni aż takim brakiem dydaktycznej skuteczności. Oto ni z gruszki, ni z pietruszki Bukowiecki deklaruje, że jest młodym przedstawicielem społeczeństwa, które chce Europy z końca XIX wieku. Wedle tego „znawcy” historii nowożytnej za proponowaną przezeń wycieczką w przeszłość mają stać dwa argumenty. Najpierw argument pierwszy. Otóż zdaniem Bukowieckiego pod koniec XIX stulecia nasz kontynent nie był skażony ideami komunizmu czy socjalizmu. Jakby całkiem nie zauważył, że był to jak raz

czas burzliwego rozwoju ruchów socjaldemokratycznych. I właśnie ta rosnąca w siłę lewica twardo zabiegała o podstawowe interesy klas upośledzonych społecznie. Bo każdego klepiącego korwinistyczne pacierze solennie zapewniam, że dzisiejsi robotnicy nie marzą o powrocie do tamtej epoki. I tylko tak ideologicznie zatrutej osobowości jak w przypadku Bukowieckiego mającej mityczną idea Europy z końca XIX stulecia. Żeby adwersarzowi nie stawić zbyt wygórowanych wymagań proponuję na początek lekturę „Ziemi obiecanej” Reymonta. Rzecz dotyczy pobliskiej Łodzi, a publikowana w odcinkach powieść ukazywała się jak raz w latach 1897-1898. Słowem, siłą rzeczy pochodzi z epoki, której okaleczony obraz wylania się z fantasmagorii rodzimego ideologa.

W jednym musimy się całkowicie z panem Bukowieckim zgodzić. Faktycznie, 130 lat temu nie konkurowano o obywateli ponoć tak demoralizującymi zasiłkami socjalnymi. W każdym bądź razie nie w ówczesnej Łodzi. A tym bardziej nie w okolicach Turku. Chyba, że w opinii korwinistów, ani Turku, ani tym bardziej Łodzi, w Europie nigdy nie leżały. Bo też faktycznie, przed 130 laty region

ten stanowił zachodnie rubieże Imperium Romanowych. A do dzisiaj tacy np. mieszkańcy Poznania zwykli złośliwie mawiać, że już od Strzałkowa Azja się zaczyna.

Ale już najbardziej paradnie porbrzmiewają słowa Bukowieckiego, że w tej idealizowanej, a raczej wymyślonej przez niego Europie „państwa wręcz konkurowały o obywateli”. Naturalnie nie poprzez wspomniane już demoralizujące zasiłki socjalne. Co to, to nie! Zaraz, zaraz, że wstydem cofam słowo „paradnie”. Bo niemądre słowa Bukowieckiego niosą ze sobą bardzo złowrogi przesłanie.

Gdyż europejskie państwa i ówczesnym, rywalizowały ze sobą o obywateli. I było to twarde współzawodnictwo. Bowiem używano tak „wyrafinowanych” narzędzi jak systematyczne szkolenie batalionów karnego mięsa armatniego i budowanie całych flotylli groźnych kanonierek. Że już o armatach i pancernikach tylko przez grzeczność nie wspomniemy. Długotrwałe potrząsanie coraz większą szabelką i wojenne bicie w bębny musiało skończyć się krwawą jatką zapoczątkowaną w roku 1914. Zdaję sobie sprawę, że dla kogoś, komu historyczna edukacja kojarzy

się z bajaniami o żołnierzach wyklętych i ze spiskowymi teoriami dziejów rodem z powieści szpiegowskich, to wojna z lat 1914-1918 jawi się jako co najmniej dar losu. Jeśli już nie samych Niebios. A to była zwykła hekatomba będąca skutkiem epoki imperiów, które pewnego lata 1914 rok zaczęły ostro, rywalizować m. in. o obywateli. Jakby to powiedział nasz nieoceniony Bukowiecki. I żadnych tam demoralizujących zasiłków socjalnych. Takim to sposobem rozpoczęto na Starym Kontynencie „drugą wojnę trzydziestoletnią”. Do roku 1945 tak zawzięcie rywalizowano o obywateli, że od roku 1914 zakatrupiono kilkadziesiąt milionów tych tak pożądanymi obywateli. Wszak wiadomo, że lepszy jest już martwy obywatel niż obywatel zdemoralizowany przez takie np. fundusze socjalne.

Mówiąc poważnie, to owe miliony zabijała trucizna w postaci narodu. Trucizna, która gdzieś od dwóch stuleci płynie nam we krwi. Wedle pomysłodawców integracji europejskiej to

właśnie Unia miała stać się odtrutką na wyniszczające ludność Starego Kontynentu jady narodowe. Tak przez z górą pół stulecia właśnie było. Ale znów wracają stare demony nacjonalizmu. Niepomne, że państwo narodo-od biedy było w stanie obsługiwać dziewiętnastowieczny kapitalizm. Ale bezradność takiego państwa widać w zderzeniu z mołochem kapitalizmu zglobalizowanego. Czego rozmaici korwinisci czy inni „trumpkarze” nie są w stanie zrozumieć. Tak samo jak nie rozumieją, że w Brexicie wcale nie idzie o los Wielkiej Brytanii. Bo ta sobie poradzi. Choćby z racji bycia wyspą, jak też bycia piątą gospodarką świata i w dodatku jako mocarstwo atomowe. A taka np. Polska jakoś nie dysponuje żadnym z tych atutów. Podobnie jak nie zauważyłem, aby rodzinne strony Piotra Bukowieckiego były wyspą czy też stanowiły jakąś szczególną potęgę gospodarczą. Tak samo nie podejrzewam, aby w jego rodzinnej Bibiannie dysponowano bronią atomową.

Andrzej Jarek

Absolutoryjna sesja Rady Powiatu

Budżetowa

Budżet powiatu tureckiego w roku 2015, którego wykonanie oceniali radni w trakcie XVII sesji w pełni oddaje niesprawność, a wręcz dysfunkcjonalność samej instytucji powiatu w obecnym kształcie. Wprawdzie starosta Mariusz Seńko od początku urzędowania jasno wskazuje na priorytety swojej ekipy, ale przy skromniutkich środkach jakimi powiat dysponuje może ten zabieg okazać się przysłowiowym gotowaniem zupy na gwoździu. Na dodatek mocno kadłubowa opozycja w Radzie Powiatu, w postaci jednoosobowej grupy operacyjnej, czyli Dariusz Młynarczyk przyjmuje postawę głuchoniemego ślepeca.

Porządek obrad XVII sesji Rady Powiatu Tureckiego zdominowała dyskusja nad wykonaniem budżetu za rok 2015, co w konsekwencji musi skutkować głosowaniem nad udzieleniem absolutorium Zarządowi Powiatu. Nim przejdziemy do rzeczy przypomnijmy tylko, że na tych łamach już dziesiątki razy wskazywano na naturę powiatowego budżetu. Nie inaczej jego konstrukcja wyglądała za rok 2015. Bowiem na sumę 74,7 mln złotych jaka ostatecznie widnieje po stronie dochodowej subwencje sięgają prawie 34,9 mln złotych, a kwota dotacji, to 14,8 mln złotych. Czyli suma tzw. pieniędzy znaczących, które powiat może wydać jedynie na dość precyzyjnie wskazane zadania, to ponad 66 proc. całkowitych dochodów budżetowych. Jednocześnie oznacza to, że udział powiatu w podatku to raptem 13,17 mln złotych.

Kwestia jak w tych warunkach w ogóle daje się wysupłać jakieś grosze na „twarde” inwestycje powinna być rozpatrywana na pograniczach politycznej magii i naiwnego chęćstwa. **Między mglistymi obietnicami a realiami budżetu**

Mariusz Seńko, obejmując w grudniu 2014r. fotel starosty powiatowego, musiał sobie uświadomić,

że zarządzanie taką budżetową mizerią wymaga twardego postawienia celów priorytetowych. Przy tym zdecydowanie wskazując na: po pierwsze - inwestycje w szpital; i po wtóre - na zbilansowanie sytuacji w oświacie. Już tylko te dwa obszary i tak skazywały budżet powiatu na potężne napięcia. Tym bardziej, że ekipa Seńko odziedziczyła po poprzednikach całkiem spore zadłużenie.

Ale wielobarwni radni z przypominającej kupę siana koalicji w Radzie Powiatu nie pozwalali zapominać o marnym stanie dróg powiatowych. To zaś skazywało obecnego starostę na kluczenie między mglistymi obietnicami a budżetowymi realiami. Pamiętając przy tym, że taki proceder jest tyleż męczący, co i politycznie kosztowny. Ale bez takiego kunktatorstwa trudno byłoby zacisnąć wydatki inwestycyjne powiatu, jak to stało się w roku 2015. Dlatego zamiast planowanych prawie 4,5 mln złotych, wydatki inwestycyjne niewiele przekroczyły 3 mln zł.

Łączna kwota wydatków budżetowych wyniosła 70,9 mln złotych, wobec planowanych ponad 75,1 mln zł. Tym samym powiat turecki rok 2015 zamknął nadwyżką budżetową w wysokości 3,78 mln zł. Należy jeszcze pamiętać o niemal 2 mln złotych,

Korwinista w poszukiwaniu jednorożca

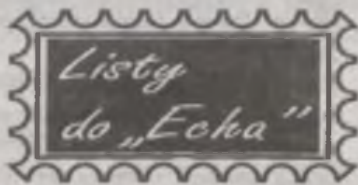
Szanowny Panie Redaktorze!

W swoim ostatnim felietonie wyraził Pan podziw dla „najświatlejszych Europejczyków”, którzy to podobno są pomysłodawcami Unii Europejskiej – według Pana jest to ich najlepszy pomysł. Panie Redaktorze, czy zdaje Pan sobie sprawę z tego, że jest Pan entuzjastą pomysłów pewnego niemieckiego polityka (pochodzącego z Austrii), który zasłynął na całym świecie nie tyle ze swego geniuszu politycznego (którego trudno mu odmówić), co z tego że był wodzem narodów zbrodniarzy, którzy zabilili i eksterminowali miliony ludności cywilnej, głównie pochodzenia polskiego(!)?

„Mieszkańcy Europy stanowią w świecie jedną, wspólną rodzinę. Dlatego wyobrażenie, że w tak ograniczonym „domu”, jakim jest Europa, możliwe jest utrzymanie różnego porządku prawnego i różnych wartości dla jednej wspólnoty mieszkańców, jest wyobrażeniem fałszywym.” – To nie są słowa żadnego z (podobno prawdziwych) pomysłodawców Unii Europejskiej, to nie są słowa żadnego z obecnych liderów Unii. Autorem powyższych słów jest rodak Angeli Merkel i Martina Schulza, Adolf Hitler. Być może teraz to Pan doznaje szoku, ale prawda jest taka, że Unia Europejska to spełnienie marzeń tego niemieckiego polityka. Unia Europejska to marzenie zrealizowane całkowicie pokojowo (a przynajmniej bez użycia sił militarnych) przez lewicowych intelektualistów i w gruncie

rzeczy tylko to różni ich od rzeczonego wodza Niemców. Nie ma więc po co nadmiernie smuć się po decyzji Brytyjczyków o wyjściu z UE, którzy najwyraźniej dosyć mają pracownia na świadczenia socjalne dla imigrantów z Afryki i krajów Bliskiego Wschodu. Nie ma co się dziwić, tym bardziej, że wyżej wspomniani Merkel i Schulz chcą do Europy ściągnąć jeszcze więcej imigrantów, po to żeby potem przymusowo rozdzielić ich pomiędzy kraje członkowskie. Brytyjczycy zapewne powiedzieli nie dla UE także ze względu na coraz to większą liczbę zamachów terrorystycznych oraz innych przestępstw z udziałem imigrantów (lub ich potomków) z kręgu kultury islamskiej. Sądzę, że kwestia imigrantów i związanych z nimi kontrowersji, to i tak tylko niewielka część powodów, która przeżyła szalę i zdecydowała o takiej, a nie innej decyzji Brytyjczyków. Niechęć poddanych Elżbiety II do UE narastała od bardzo dawna, poddani Jej Królewskiej Mości nie godzili się na to, by ich kraj, będący kiedyś wielkim imperium, był teraz mało istotnym elementem projektu, w której prym wiodą Niemcy i Francuzi. Brytyjczycy nie chcieli być wiecznym hamulcowym dla mniej czy bardziej tragicznych pomysłów liderów sojuszu.

Powody i skutki Brexitu, to temat na zupełnie inną, obszerną dyskusję, dlatego teraz pragnę zwrócić Panu uwagę, na fakt, że UE nie rozpada się dlatego, że wśród narodów tworzących ten projekt narasta wzajemna



nienawiść. Unia Europejska rozpada się, dlatego że duża część społeczeństwa w większości państw UE nie godzi się na wszelkie pomysły kierujące nas do dalszej, sztucznej integracji, a właściwie do ujednolicenia narodów i kultur. Wszelkie pomysły tego typu powodują wzrost nienawiści tylko i wyłącznie do instytucji Unii. Jestem młodym przedstawicielem społeczeństwa, które sprzeciwia się dyktatowi ideowych spadkobierców Adolfa Hitlera i istnieniu Unii Europejskiej. Jestem młodym przedstawicielem społeczeństwa, które chce Europy z końca XIX wieku, która nie była skażona ideami komunizmu czy socjalizmu. Jestem przedstawicielem społeczeństwa, które chce Europy, w której państwa wręcz konkurowały o obywateli (nie czyniły tego demoralizującymi zasiłkami socjalnymi), a przepływ ludności i towarów wcale nie był ograniczony, jak chcą to nam niektórzy wmówić. Panie Redaktorze, straszenie swoich czytelników nienawiścią ze strony osób takich jak ja jest manipulacją i dużym nadużyciem. Apeluję do Pana, żeby zostawił Pan Polskę i Europę młodemu pokoleniu, bo to nasze pokolenie (a nie Pańskie) będzie żyło w tej Europie za 20, 40 czy nawet 60 lat.

Piotr Bukowiecki
KORWIN - Turek

Jeszcze większe centrum handlowe w mieście?

Turek nawiedzają demony przeszłości

Quick Park, jaki ma powstać w Turku, to jedna z kilkunastu takich inwestycji, realizowanych w większości w miastach powiatowych przez dewelopersko-inwestycyjną spółkę Real2B, działającą na rynku od 2013 roku.

Powstanie w miejscu, można powiedzieć, już zapomnianym. Tak odległą ma ono przeszłość „handlową”, czyli przy Alei Jana Pawła II, obok cmentarza i osiedla Spółdzielców.

Teren lokalizacji przyszłej galerii handlowo-rozrywkowej należał w części do miasta, a w części do prywatnych właścicieli. Władze samorządowe Turku ziemię sprzedały potencjalnemu inwestorowi już w 2006 roku. Oczywiście z przeznaczeniem pod handel. Ale dopiero 19 maja 2011 roku Rada Miejska podjęła uchwałę o wykonaniu studium zagospodarowania, w którym ujęto budowę centrum handlowego. I na tej podstawie, 21 marca 2013 roku, został uchwalony miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, co dało potencjalnemu inwestorowi możliwość ubiegania się po stosowne pozwolenia na budowę obiektu handlowego, o takich parametrach wielkościowych. Plany były

ogromne, mówiono nawet o możliwym sztucznym lodowisku. Ale nie powstało ani lodowisko, ani galeria. Sprawa ucichła aż do ubiegłego roku. Temat pojawił się podczas zamieszania, jakie powstało przy próbie wybudowania drogi łącznikowej między ulicą Spółdzielców, a ulicą Komunalną, gdzie z kolei obiekt handlowy realizuje spółka Dariusza Bednarka.

Tymczasem właścicielem ziemi przy Alei Jana Pawła II stała się spółka dewelopersko-inwestycyjna Real2B, którą wraz z Jarosławem Fijałkowskim zakładał jeden ze stu najbogatszych wówczas Polaków Marek Falenta, znany z afery podsłuchowej (nie jest już udziałowcem spółki).

Według informacji, jaka pojawiła się na stronie inwestora oraz w serwisie www.propertynews.pl, budowa Quick Parku w Turku ma ruszyć pod koniec 2016 i potrwać około roku.

Ale jak zaznacza wiceburmistrz



Nowa, jeszcze większa od największych obecnie, galeria handlowa w sieci Quick Parku ma powstać w 12 miesięcy. Budowa, według informacji podawanych przez serwis www.propertynews.pl rozpocznie się pod koniec tego roku. Ale zdaniem wiceburmistrza Tadeusza Czerwińskiego, to zbyt daleko posunięty optymizm.

Tadeusz Czerwiński, inwestor nie dysponuje stosownymi zezwoleniami środowiskowymi, niezbędnymi do rozpoczęcia inwestycji. Tak więc plany inwestora, zdaniem burmistrza Czerwińskiego, mają niewiele wspólnego z rzeczywistością. Inwestor posiada natomiast zgodę na wybudowanie

niezbędnego w tym przypadku ronda na drodze wojewódzkiej - 470 (aleja Jana Pawła II).

Galeria w Turku, ma być podobną do tej, którą realizuje inwestor w Mysłowicach. Jest to jedna z wielu, podobno pierwsza w Wielkopolsce. Ma być to podobno nowoczesny i wielofunk-

cyjny obiekt o charakterze handlowo-usługowo-rozrywkowym (wraz z kinem multipleksowym). Powierzchnia najmu wyniesie 13 tys. m kw, na niej zaplanowano około 50 sklepów, punktów usługowych z supermarketem. Będzie też wyposażona w pojemny parking i stację benzynową. Jak podaje propertynews, całkowity koszt inwestycji wyniesie około 100 mln złotych. Ten sam serwis przytacza badania GFK, według których nowa galeria w Turku, ma potencjalnie w swoim zasięgu blisko 75 tys. ewentualnych klientów, siła nabywcza w Turku jest wyższa od średniej krajowej. Ale jak wiadomo, to wciąż są informacje, uwzględniające zapewne w dużej mierze dość wysokie zarobki w przemyśle paliwowo-energetycznym. Ika

REKLAMA


proCare24

Zatrudnimy opiekunki/opiekunów osób starszych oraz pielęgniarki

do legalnej pracy w Niemczech, wysoka wynagrodzenia, wymagana znajomość j. niemieckiego

Dbamy o seniorów. Dbamy o Ciebie.

tel. 22-885-84-84, biuro@procare24.pl, www.procare24.pl



zupa na gwoździu

w których są raty kapitałowe i koszty obsługi zadłużenia. Na koniec ubiegłego roku zadłużenie powiatu tureckiego przekraczało 10,6 mln zł.

Argumenty jednoosobowej grupy operacyjnej Dariusza Młynarczyka

Pod nieobecność radnego Mariana M. Marczewskiego rola jedynej krytyki ubiegłorocznej polityki finansowej ekipy starosty Seńko przypadła Dariuszowi Młynarczykowi. Realizację budżetu określił on mianem „chowania głowy w piasek” i ucieczki od problemów.

Wydaje się jednak, że przesłanki stojące za argumentacją Młynarczyka są dość wątpliwej natury merytorycznej. Bo jeśli Młynarczyk przypominał, że to szpital i oświata zostały przez starostę uznane za obszary priorytetowe, to radny też winien uznać za racjonalną politykę odkładania budżetowych pieniędzy na przyszłe inwestycje w te obszary, co w roku 2015 przynajmniej próbował praktykować Seńko. Tymczasem radny Młynarczyk wytykał staroście, że prowadził niezbyt ambitną politykę inwestycyjną. Jakby zapomniał, że finansowe kalectwo to

drugie, ale prawdziwe imię instytucji powiatu. A przecież choćby z racji funkcji starosty, którą Młynarczyk swego czasu sprawował, radny powinien wiedzieć jakimi pustkami świeci kasa powiatu.

Nawet zupa na gwoździu pod znakiem zapytania

Stąd dramatyczne wybory przed jakimi musi stawać każdy starosta powiatowy. Bo jeśli Seńko zapowiadał miliony na szpital, czy też w edukację, to wiadomo, że z pieniędzmi na drogi już raczej będzie kruczo.

Chociaż przyjmując nawet, że na oba uznane za priorytetowe obszary starosta poszuka kwot w stosownych wysokościach, to i tak można obawiać się, że przyjdzie mu uprawiać proceder znany jako gotowanie zupy na gwoździu. Z drugiej zaś strony społeczność powiatu tureckiego skazana jest na kibicowanie staroście. Czyli zapowiadane mu przez Seńko inwestowaniu dużych pieniędzy w szpital i szkolnictwo na poziomie średnim i zawodowym. Staroście nie udało się przekonać radnego Młynarczyka do tezy, że to od poziomu służby zdrowia i oświaty zależy sukces lub regres cywilizacyjny

ny regionu.

Choć z uwagi na wielokrotnie już podnoszoną kwestię ogromnej niewydolności instytucji powiatu znaczna poprawa sytuacji w obu kluczowych obszarach musi być opatrzona wielgachnym znakiem zapytania.

Układ sił politycznych w Radzie

REKLAMA

MJ Deweloper Sp. z o.o.
ul. Ks. D. Jędrzejewskiego 6, TUREK,
Tel. 660 736 027; 660 736 018;
www.mjdeweloper.pl

mj DEWELOPER

Mieszkania 45-60m²

Osiedle wśród zieleni Park TURA

REKLAMA

BARBÓRKA
HOSTEL

24h

I NOCLEGI

- Pokój 1 os. od 59 zł
- Pokój 2 os. od 99 zł
- Pokój 3 os. od 140 zł

WiFi

SALA
BANKIETOWA

- imprezy okolicznościowe
- wesela, komunie, chrzciny, 18-nastki
- konferencje, spotkania biznesowe
- stolowka- donowe obiady
- catering

STYPIY juz od 20 zł/os.

STOLOWKA

62-700 Turek, ul. Legionów Polskich 8
tel. 63 278 72 98, kom. 663 042 802
barborka@unicom.turek.pl

Po egzaminie gimnazjalnym powiat turecki w wojewódzkiej czołówce

Uczniów z rocznika 2000 w gimnazjach nie zepsuto

ŚREDNIE WYNIKI EGZAMINU GIMNAZJALNEGO W GMINACH POWIATU TURECKIEGO

gmina	WOS, historia	j. polski	przyrodznawstwo	matematyka	angielski podstawowy	angielski rozszerzony	niemiecki podstawowy	niemiecki rozszerzony
miasto Turek	59,3	67,63	54,83	52,19	70,49	57,72	80,09	90
Brudzew	51,51	62,56	59,51	47,58	54,54	32,75	80	-
Dobra	62,29	65,71	50,71	48,13	54,93	40,69	-	-
Kawęczyn	50,56	69,78	53,74	43,58	48,32	29,95	54	-
Malanów	54,1	67,09	56,95	47,88	59,88	38,23	-	-
Przykona	57,56	72,41	55,41	53,77	56,8	37,13	90	-
Tuliszków	56,43	66,58	52,01	43,03	58,35	39,74	54,71	30,84
gmina Turek	55,19	69,26	50,72	48,3	57,34	34,62	53,33	-
Władysławów	54,26	64,91	48,72	44,68	53,77	33,87	-	-
średnia powiatu	56,29	67,31	53,75	48,4	60,39	42,08	59,07	32,69
średnia województwa wielkopolskiego	55,24	65,73	50,17	47,82	61,95	43,68	54,46	36,83
średnia Polski	56	69	51	49	64	45	57	44

Gimnazjaliści z powiatu tureckiego na tegorocznym egzaminie uzyskali wyniki, dzięki którym powiat turecki lokuje się w ścisłej czołówce ziemskich powiatów województwa wielkopolskiego. Ale musimy pamiętać, że ci sami uczniowie, zdając w 2013r. sprawdzian dla szóstoklasistów, mieli trzecią w kolejności średnią w Wielkopolsce. Co oznacza, że nauczyciele gimnazjalni z powiatu tureckiego na ogół nie zepsuli obcego „materiału uczniowskiego”. Najwyższą średnią z czterech podstawowych obszarów nauczania może pochwalić się turkowskie Gimnazjum nr 1. Natomiast na egzaminie z języka angielskiego zdecydowanie najlepiej w powiecie tureckim wypadło Gimnazjum nr 2 w Turku.

W kwietniu 2016r. do egzaminu gimnazjalnego przystąpili uczniowie z rocznika 2000. Pierwszego dnia były to dwa egzaminy. Jeden obejmował historię z wiedzą o społeczeństwie, a następny – język polski. Drugiego dnia zdawano egzamin z przyrodznawstwa (biologia, fizyka, chemia, geografia) i egzamin z matematyki. W trzecim dniu egzaminów sprawdzana była znajomość z języka obcego. Najpierw na poziomie podstawowym, a następnie na poziomie rozszerzonym. Słowem, sprawdzono efekty trzyletniego nauczania w szkołach gimnazjalnych.

To od początku jest bardzo dobry rocznik

Aby uzyskać jeszcze szerszą perspektywę skuteczności nauczania cofnijmy się trzy lata wstecz do roku 2013, kiedy to ten sam rocznik ówczesnych trzynastolatków zdawał sprawdzian szóstoklasistów. W powiecie tureckim sprawdzian ten zdawało wtedy ponad 850 uczniów, a uzyskana wówczas przez nich średnia to 59,95 proc., co uczniów z naszego powiatu lokowało na trzecim miejscu wśród 31 jeden powiatów ziemskich województwa wielkopolskiego. Ówczesnych absolwentów podstawówek z powiatu

tureckiego wyprzedzili jedynie ich rówieśnicy z ziemskiego powiatu poznańskiego i bardzo nieznacznie ich koledzy z powiatu ostrzeszowskiego. Warto też zaznaczyć, że tamta średnia powiatu tureckiego o półtora procent przewyższała średnią województwa wielkopolskiego (58,42 proc.).

Tamte wyniki upoważniały do stwierdzenia, że ówczesni trzynastolatkowie z powiatu tureckiego stanowili świetny materiał na gimnazjalistów. Przekonanie takie adresowane było do gimnazjalnych nauczycieli z naszego powiatu, wraz z apelem o „niezepsucie” tak dobrego rocznika. Na podstawie wyników jaki ten sam rocznik uzyskał na tegorocznym egzaminie gimnazjalnym można stwierdzić, że gimnazjalni nauczyciele na ogół sprościli wyzwaniu.

Nauczyciele gimnazjalni nie zepsuli tego rocznika

Mówią o tym lokaty jakiej „średnie” naszych uczniów zajmują w gronie 31 powiatów ziemskich Wielkopolski. I tak średnia z historii i wiedzy o społeczeństwie to trzeci wynik wśród 31 powiatów ziemskich. Lepszymi średnimi w tym przypadku legitymują się

jedynie gimnazjaliści z powiatów poznańskiego i kępińskiego.

Z języka polskiego nasi gimnazjaliści ustąpili jedynie rówieśnikom z powiatu poznańskiego, a z kolegami z powiatu wrzesińskiego, z identyczną średnią, zajęli wraz z nimi ex aequo drugą lokatę w województwie. Jeszcze lepiej to wygląda w przypadku średniej z wiedzy przyrodniczej (biologia, fizyka, chemia i geografia). Gimnazjaliści z powiatu tureckiego z tego egzaminu legitymują się najwyższą średnią wśród 31 powiatów ziemskich województwa. Nieco gorzej, ale nadal jest to czołówka Wielkopolski, wypada powiatowa średnia z matematyki. Jest to bowiem piąty wynik w województwie. Tak więc uczniowie z rocznika 2000 na tegorocznym egzaminie gimnazjalnym potwierdzili swój intelektualny potencjał zasygnalizowany już na sprawdzianie szóstoklasistów w roku 2013. Jest to jeszcze bardziej klarowne na tle powiatów z Wielkopolski Wschodniej. Zarówno przed trzema laty, jak i w tym roku uczniowie z naszego powiatu urodzeni w roku 2000 uzyskiwali znacznie wyższe średnie z egzaminów niż ich rówieśnicy z powiatów sąsiednich.

Meandry gimnazjalnych wyników z języka angielskiego

Być może tak znaczny potencjał intelektualny naszego rocznika 2000 stoi za zaskakująco przyzwoitymi wynikami z języków obcych. Zwłaszcza miarodajne są średnie z języka angielskiego, na którego zdawanie zdecydowała się przytłaczająca większość naszych gimnazjalistów. Ta dominacja angielszczyzny jest oczywista w przypadku egzaminu z języka obcego na poziomie rozszerzonym. Bo język niemiecki na tym poziomie zdawali uczniowie tylko w dwóch gimnazjach naszego powiatu. Dlatego też bliżej przyjrzymy się gimnazjalnemu egzaminowi z angielskiego.

Na początek wypada stwierdzić, że w przeciwieństwie do średnich z czterech omawianych przedmiotów, to średnia z języka angielskiego jest niższa od średniej wojewódzkiej. I to zarówno na poziomie podstawowym, jak na poziomie rozszerzonym. Chociaż można też tutaj mówić o nutce optymizmu. Bowiem w obu przypadkach gimnazjalnego egzaminu z języka angielskiego powiatowa średnia lokuje nasz powiat na ósmym miejscu w wo-

jewództwie. Co nie jest wiadomością tragiczną zważywszy, że powiat turecki w tej konkurencji w latach poprzednich wypadł znacznie gorzej. Inną kwestią jest geograficzny rozkład poziomu zdawalności na terenie powiatu tureckiego. Okazuje się bowiem, że bardzo wysoka średnia uzyskana w obu turkowskich gimnazjach uratowała powiatowi tureckiemu w miarę przyzwoitą, bo ósmą w skali województwa, średnią z egzaminu z języka angielskiego. Dla przykładu średnia powiatu z angielskiego na poziomie rozszerzonym to 42,08 proc. Ale to średnia miejskich gimnazjów na poziomie 57,72 proc. wpłynęła tak pozytywnie. Bo 40 proc. i to nieznacznie z angielskiego przekroczyli jedynie dobrscy gimnazjaliści. Średnia pozostałych gimnazjów była poniżej 40 proc. Swoją drogą to można mówić o prawdziwej przepaści edukacyjnej dzielącej gimnazja ze średnią na poziomie oscylującym wokół 30 proc., a miejskimi gimnazjami, których uczniowie zdają ze średnią rzędu 60 proc.

Trwałość potencjału

Jeśli zaś idzie o rozkład geograficzny w gminach powiatu tureckiego.

ciąg dalszy na str. 7

WYNIKI EGZAMINU GIMNAZJALNEGO - ROK 2016

WYSZCZEGÓLNIENIE	EGZAMIN GIMNAZJALNY								
	CZĘŚĆ HUMANISTYCZNA		CZĘŚĆ MATEMATYCZNO-PRZYRODNICZA		CZĘŚĆ JĘZYKOW NOWOŻYTNYCH				
	historia, WOS	język polski	przemioty przyrodnicze	matematyka	język angielski		język niemiecki		język rosyjski
				podstawowy	rozszerzony	podstawowy	rozszerzony	podstawowy	
Miasto Turek, w tym	59,30	67,63	54,83	52,19	70,49	57,72	80,09	90,00	75,00
Gimnazjum Nr 1	63,50	72,60	58,60	55,40	71,60	55,40	98,00	-	-
Gimnazjum Nr 2	57,85	69,09	54,48	54,32	76,59	61,18	78,30	90,00	75,00
Średnia gimnazjów nr 1 i nr 2	61,22	71,18	56,94	54,96	-	-	-	-	-
Powiat	56,29	67,31	53,75	48,40	60,39	42,08	59,07	32,69	70,00
Województwo	55,24	65,73	50,17	47,82	61,95	43,68	54,46	36,83	56,71
Kraj	56,00	69,00	51,00	49,00	64,00	45,00	57,00	44,00	61,00
Miasta Wielkopolski:									
Poznań	61,35	69,67	56,05	55,04	73,51	56,23	62,68	72,35	70,30
Leszno	54,10	68,30	50,86	52,84	66,28	48,04	63,49	52,67	-
Konin	57,00	67,64	52,64	47,65	66,43	46,48	60,88	89,00	-
Kalisz	57,89	68,50	51,38	50,06	67,62	47,23	59,25	62,75	-
Koło	55,71	64,46	50,21	43,31	68,97	46,08	47,10	90,00	55,00

2209 ZGŁOSZONYCH WYPADKÓW I 8 OFIAR ŚMIERTELNYCH W NASZYM WOJEWÓDZTWIE!



750 UPADKÓW OSÓB

– wypadki te zdarzają się najczęściej na terenie podwórza i w obejściu gospodarstwa, w budynkach gospodarczych oraz na polach i dotyczą potknięć oraz upadków na płaskiej nawierzchni oraz upadków z wysokości: z drabin, schodów i maszyn rolniczych. **PAMIĘTAJ:** • dbaj o porządek na podwórzu, wyrównaj i utwardź jego nawierzchnię • zimą posypuj oblodzenia piaskiem lub popiołem • do pracy używaj obuwia z antypoślizgową podeszwą • używaj tylko atestowanych drabin w dobrym stanie technicznym • wchodź i schodź z drabiny przodem do szczebli • uważaj jak wchodzisz i schodzisz z maszyn i pojazdów rolniczych • nie przeskakuj z maszyny na przyczepe



152 UPADKI PRZEDMIOTÓW

– najczęściej dochodzi do nich podczas napraw maszyn rolniczych, cięcia drewna na opał, prac polowych i transportu plodów rolnych.

PAMIĘTAJ: • zachowaj szczególną ostrożność podczas używania niebezpiecznych narzędzi ręcznych, np. siekiery, upewnij się, że narzędzia są w dobrym stanie technicznym • na czas postoju pod koła maszyn i pojazdów rolniczych wkładaj kliny zabezpieczające przed ich samoczynnym przetoczeniem • podczas transportu ładunków przestrzennych, np. kostek siana, czy balotów na przyczepach rolniczych, zadbaj o ich odpowiednie zabezpieczenie np. ściągaczami taśmowymi.

NAJCZĘSTSZE PRZYCZYNY WYPADKÓW PRZY PRACY W ROLNICTWIE



**TWÓJ WYPADK TO TRAGEDIA CAŁEJ RODZINY
PRACUJ BEZPIECZNIE!**

250 UDERZEŃ, PRZYGNIECIEŃ, POGRYZIEŃ PRZEZ ZWIERZĘTA

– najczęściej zdarzają się podczas codziennej obsługi zwierząt gospodarskich, w czasie zadawania karmy, udoju, sprzątnięcia pomieszczeń inwentarskich i transportu zwierząt. **PAMIĘTAJ:** • pracując przy zwierzętach zawsze kieruj się zasadą ograniczonego zaufania, zachowaj ostrożność • podchodząc do zwierząt, uprzedź je głosem, by ich nie spłoszyć • zapewnij zwierzętom odpowiednie warunki bytowe, dostatecznie duże boksy i wybiegi, stały dostęp do świeżej wody, odpowiednią paszę • nie strasz i nie bij zwierząt.



ZRÓB PRZEGLĄD WARUNKÓW PRACY W SWOIM GOSPODARSTWIE
– możesz do tego celu wykorzystać specjalną listę kontrolną opracowaną przez PIP lub zaprosić na wizytację specjalistę z inspekcji pracy, który wskaże Ci zagrożenia i podpowie, jak zadbać o bezpieczeństwo pracy

BIERZ UDZIAŁ W BEZPŁATNYCH SZKOLENIACH ORGANIZOWANYCH PRZEZ PIP – zdobędziesz lub poszerzysz wiedzę nt. zasad bezpiecznej i higienicznej pracy oraz dowiesz się jak zapewnić bezpieczeństwo swoim dzieciom

SKORZYSTAJ Z DORADZTWA PRACOWNIKÓW PIP – poradę możesz uzyskać telefonicznie lub osobiście w siedzibie Okręgowego Inspektoratu Pracy, a także podczas targów i wystaw rolniczych na stoisku informacyjnym PIP

WPROWADŹ ZASADĘ „BEZPIECZNIE OD STARTU”
– dawaj swoim dzieciom dobry przykład, wykonuj pracę w sposób bezpieczny, by mogły Cię naśladować i w przyszłości unikać zagrożeń zawodowych; zdobycie wiedzy ułatwią im także bezpłatne publikacje PIP dostosowane do ich wieku

ciąg dalszy ze str. 6

To znów zaczniemy od przypomnienia, że tegoroczni absolwenci gimnazjów przed trzema laty najlepiej wypadli na sprawdzianie szóstoklasistów w Przykonia. Dopiero za nimi byli uczniowie z Turku. Po trzech latach ten sam rocznik na egzaminie gimnazjalnym w pewnej mierze odtworzył ten geograficzny układ sił. Ale tylko w pewnej mierze. Bowiem absolwenci Gimnazjum w Przykonia dość przyzwyczajeni wypadli z języka polskiego – szkołą z drugim wynikiem w powiecie. I z matematyki – szkołą z trzecią średnią. Czy podobna pozycja z historii/wos. Ale już bardzo przeciętnie z języków obcych.

Co to znaczy średnia

Najwięcej nieporozumień i emocji wiąże się z kwestią średnich gimnazjów turkowskich. Po części stało się tak skutkiem tabloidyfikacji części lokalnych mediów elektronicznych. Dlatego zaczniemy od przypomnienia, że wśród 9 gmin naszego powiatu w pięciu jest tylko jedna szkoła gimnazjalna (Burdzew, Dobra, Malanów, Przykona i Gmina Wiejska Turek). I w tych przypadkach średnia gminy pokrywa się ze średnią danej szkoły. W trzech innych gminach (Kawęczyn, Tuliszków i Władysławów) są po dwa gimnazja. Natomiast w samym Turku działają dwa gimnazja miejskie, ale nauka na poziomie gimnazjalnym odbywa się również w ramach Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego, podlegających pod powiat oraz w ramach Ochot-

nicznych Hufców Pracy. Te zaś są w gestii władz wojewódzkich. Tak więc przykładowy absolwent podstawówki może kontynuować naukę w konkretnym gimnazjum, a nie w jakimś wymyślnym statystycznym gimnazjum w Turku. Tzn. w Gimnazjum nr 1 lub 2. Stąd średnie obu turkowskich gimnazjów. Uwzględniliśmy też średnie ważone obu szkół dla poszczególnych przedmiotów.

Jak do gimnazjum to tylko w Turku

Stąd przesłanie dla potencjalnego rodzica, decydującego o wyborze gimnazjum dla swojej pociechy jest następujące. Jeśli dziecko chciałoby mieć jak najmniej kłopoty z matematyką to oba turkowskie gimnazja oferują tutaj najwyższy poziom w powiecie. Z kolei wiedza humanistyczna zdecydowanie najlepiej wypada w Gimnazjum nr 1. Podobnie rzecz ma się z przyrodoznawstwem. Za to w przekazywaniu angielszczyzny wprost bezkonkurencyjne okazało się Gimnazjum nr 2. Ale pamiętajmy, że i Gimnazjum nr 1 w Turku na głowę bije inne gimnazja w powiecie. Poza rzecz jasną G2. Jeśli więc porównujemy wyniki egzaminu gimnazjalnego, to wyniki szkoły gimnazjalnej w Słodkowie czy w Przykonia należy porównywać z Gimnazjami nr 1 lub G nr 2 w Turku, a dopiero w dalszej kolejności zestawiajmy je ze średnią wyliczoną dla całego miasta.

Ale można być przekonany, że dla znakomitej większości rodziców jest to sprawa oczywista.

Andrzej Jarek

Bo wakacje są od tego...

Aby bawić się na całego

Od poniedziałku, 27 czerwca, do piątku 1 lipca, przy ulicy Matejki w Turku, spotkać można było uśmiechnięte i radosne twarze dzieci. To wszystko za sprawą akcji „Kolorowe Wakacje” zorganizowanej przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Turku. Zajęcia plastyczne, gry i zabawy z piłką, skakanką, hula-hop, przeciąganie liny oraz wie-

le innych, prowadziła młodzież z Centrum Wolontariatu i Organizacji Pozarządowych. Mali turkowie chętnie brali udział w zabawach, poprzez które rozwijali swoje zainteresowania, poznali się wzajemnie i w aktywny sposób spędzili czas wolny. Na koniec wolontariusze wręczyli wszystkim uczestnikom „Kolorowych Wakacji” dyplomy oraz drobne upominki. Jednocześnie

życzyli dzieciom wesołych, słonecznych, a przede wszystkim bezpiecznych wakacji, dobrego wypoczynku i uśmiechu na twarzy oraz szczęśliwego powrotu do szkoły. Bo jak cytowali tekst piosenki Fasolek pod tytułem „Fantazja” „Wakacje, wakacje, bo wakacje są od tego, aby bawić się, aby bawić się na całego”.



Ponownie obrączkowano bociany w gminie Kawęczyn

W tym roku jest ich mniej

Po raz drugi w gminy Kawęczyn obrączkowano młode bociany. Podobnie jak przed rokiem akcję przeprowadziło Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków, wraz z nauczycielką Aliną Bartosik, która wraz ze swoimi uczniami od kilkunastu lat zajmuje się badaniami populacji bociana białego na terenie gminy. Dzięki pomocy ornitologów i urzędu gminy, który sfinansował wynajęcie podnośnika zaobráczkowano 29 bocianiąt.



Zainteresowanie bocianami przejawiali ornitologzy, dzieci, i zwierzęta.

Alina Bartosik - nauczycielka biologii w Zespole Szkół w Kawęczynie od siedemnastu lat koordynuje badania populacji bociana białego w gminie Kawęczyn. Ponownie zaangażowała się w organizację akcji obrączkowania młodych ptaków. Wspólnie z

przedstawicielem Grupy Badawczej Bociana Białego Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków Południowej Wielkopolski i Karolem Michalakiem z Urzędu Gminy Kawęczyn zaobráczkowano 29 bocianiąt. Do wybierania młodych z gniazd niezbędny był



Jedno z głuchońskich gniazd bociany zbudowały na starym zbiorniku wyrównawczym.

podnośnik. Na ziemi zakładano ptakom obrączki i mierzono dzioby. Sprawdzano także ich odżywianie na podstawie tzw. pręg głodowych. Są to jasne linie na czarnych piórach skrzydeł. Oceniono, że kawęczyńskie bociany były dotąd dobrze karmione, ponieważ występowały najwyższe pojedyncze pręgi, świadczące o jednodniowym zaledwie poście. Przy okazji usuwano z gniazd wszelkie niebezpieczne rzeczy, jak np. sznurki, w które bociany mogły się zaplątać.

Alina Bartosik powiedziała nam, że w gminie jest dwadzieścia zasiedlonych gniazd, w tym jedno nowe. Prym wiedzie Głuchoń z czterema gniazdami w tym jedno z czterema młodymi, a dwa z trzema. Ten wysoki sukces lęgowy, to zapewne bliskość rzeki Teleszyny, a co za tym idzie większa niż w innych miejscach



Obrączkowanie przebiegało szybko i sprawnie.

ilość pokarmu do zdobycia. Tegoroczna ciekawostką było pojawienie się na łąkach nad Teleszyną około sześćdziesięciu bocianów tak zwanych nie lęgowych.

Choć susza w tym roku nie jest tak dotkliwa, jak w ubiegłym, to i tak z powodu braku wystarczającej ilości pokarmu bociani rodzice wyrzucali z gniazd jaj i pisklęta.

Alinę Bartosik zapytaliśmy, jak ocenia tegoroczny wylęg bocianów w gminie Kawęczyn?

-Był gorszy niż ubiegłoroczny, kiedy wychowane zostały 34 młode bociany w 14 gniazdach, ale z badań wynika, że jest to trend ogólnokrajowy.

Obrączkowanie już przynosi efekty. Zaobráczkowane w ubiegłym roku w gminie Kawęczyn bociany niemiecka ekipa namierzyła w Izraelu. Były to ptaki z gniazd w gospodarstwach panów Leończuka i Migdalskiego z sołectwa Żdźary. Bocian z Chociimia został odnaleziony w Górach Świętokrzyskich, gdzie zginął w wyniku zderzenia z linia wysokiego napięcia.

My towarzyszyliśmy ekipie podczas obrączkowania w Głuchowie. Jedno z gniazd bociany zbudowały na starym zbiorniku wyrównawczym. Choć w odległości kilku metrów wysoki stół służył z platformą, bociany wolą niższe, ale znane miejsce zamieszkania.

Andrzej R. Tyczyno



Ekipa, która zajmowała się w tym roku obrączkowaniem bocianów.

Akcje oddawania Klub „Ż

Podczas śledztwa akcji członkowie i sympatycy Klubu Honorowych Dawców Krwi „Życie” w Dobrej oddali ponad 96 litrów krwi. Czterech z nich zostało w czerwcu odznaczonych przez ministra Konstantego Radziwiłła resortowym odznaczeniem „Honorowy Dawca Krwi - Zasłużony dla Zdrowia Narodu”.

Kolejny raz Klub Honorowych Dawców Krwi „Życie” w Dobrej zaprosił mobilny punkt poboru krwi z Regionalnego Centrum Krwiodawstwa w Kaliszu. Choć dzień był roboczy i godziny dopłudniowe, zgłosiły się 33 osoby. Tylko jednej z nich nie dopuszczono do oddania krwi. W sumie od pozostałych 32 pań i panów pobrano 14,4 litra życiodajnego płynu. Oprócz ekwiwalentu kalorycznego w postaci czekolad, wśród krwiodawców rozlosowano nagrody ufundowane przez miejscowych przedsiębiorców: Macieja Smolińskiego, Piotra Kujawńskiego i Magdaleny Maciejewską.

Mówi się, że niepełnosprawność zwykle zamyka w czterech ścianach pokoju lub własnego podwórka. Stowarzyszenie „Przyjaźni dzieciom” działające przy Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Turku co dzień udowadnia, że może być inaczej. Jedną z wielu inicjatyw jakie na co dzień robią, były ubiegłotygodniowe półkolonie w Stajni Roka w Kowalach Księżych.

Organizację tworzy grupa nauczycieli z turkowskiego Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego, która skupiona jest wyłącznie na dzieciach. -*Za swoją pracę i zaangażowanie w różnego rodzaju projekty nie pobieramy pieniędzy. Mamy swoją wewnętrzną walutę, jaką jest radość i satysfakcja naszych podopiecznych lub ciasto własnoręcznie upieczone przez mamy i przywiezione na spotkanie lub piknik. To w zupełności wystarczy. W ubiegłym tygodniu organizacja zorganizowała półkolonie dla dwanaścioro dzieci z niepełnosprawnością intelektualną. Środki na organizację przedsięwzięcia pochodziły z puli projektu „Reklama dzieciom” zorganizowanego przez Telewizję Polską. -Wiedzieliśmy, że pomysł się sprawdzi. Półkolonie to nie był eksperyment. W podobnych zajęciach podopieczni stowarzyszenia uczestniczyli przez cały rok szkolny - wyjaśniają nauczycielki.*

Zajęcia odbywały się od poniedziałku do piątku, od godziny 9.00 do 14.00. Aż miło było patrzeć, ile frajdy sprawiało dzieciom i młodzieży karmienie, czyszczenie i przygotowanie do jazdy koni, a także pierwsze próby jeździeckie na padoku. Już pierwszego dnia ci bardziej odważni wsiedli na koński grzbiet i pod okiem instruktora wyruszyli na przejażdżkę. Bardziej płochliwi wymagali przełamania pierwszych lodów, ale i tak szybko zaprzyjaź-

Radość i uśmiech, zapłata za pracę czyli...

Półkolonie w galopie

nili się ze zwierzętami. Łagodna klacz Jaskółka szybko zdobywała zaufanie i oswajała strach dzieci. Dla młodszych zuchów, właściciel stajni też przewidział atrakcje - przejażdżki bryczkami do lasu, okraszane opowieścią o końskiej naturze, przyzwyczajeniach i cechach, niekiedy bardzo podobnych do naszych, ludzkich. -*Powozienie bryczką to nie lada sztuka. Wymaga obserwacji zwierzęcia i umiejętności przewidywania jego zachowania. Ale i tego wszyscy mogli spróbować. W czwartkowe popołudnie, każdy po kolei dostał lejce w dłonie i samodzielnie kierując dotarł do wyznaczonego celu. Choć nasze poczynania obserwował Roman Oblizajek, pomagając i udzielając nam cennych rad, i tak emocje były ogromne - opowiadali uczestnicy półkolonii.*

Sporo śmiechu i dobrej zabawy przyniosły galopujące zawody, w których młodzież musiała pokonać na czas tor przeszkód. Żeby nie było zbyt łatwo, tor trzeba było pokonać razem z kucykiem. Na



Półkolonie zorganizowane przez Stowarzyszenie „Przyjaźni dzieciom” odbyły się w Stajni Roka w Kowalach Księżych.

Wakacje w siodle zorganizowano dla dwanaścioro podopiecznych Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Turku.

koniec przewidziano smakowite nagrody - dla dzieci batoniki, a dla czworonoga słodką marchewkę. Dzieciaki sporym sprytem musiały wykazać się podczas rzutu podkową do celu, ale i to się udało. W wolnych chwilach, a nie było ich zbyt wiele, był czas na fikołki na trampolinie, kąpiel w basenie, zabawy z psami, rozwiązywanie zagadek, rebusów, czy wykonywanie prac plastycznych. Podczas ostatnich dzieci najchętniej malowały ulubioną klacz Jaskółkę.

Ostatniego dnia do stajni Roka zaproszeni zostali rodzice. Podopieczni ośrodka przedstawili im swoich nowych przyjaciół, a także popisali się umiejętnościami jazdy w siodle. Egzamin zdali celująco. Wszyscy byli z nich dumni. -*O doskonałą atmosferę zadbał państwo Oblizajkowie. Za przygotowywanie przez nich posiłków, troskę i czas, jaki poświęcili nam w czasie trwania półkolonii, należą im się specjalne podziękowania - podkreślały nauczycielki.*

krwi w Dobrej

„Życie” daje życie. I ma się czym pochwalić



Zbigniew Szwanowski (w środku) wśród odznaczonych w Warszawie.

Zbigniew Szwanowski - prezes dobrskiego Klubu HDK powiedział nam, że podczas siedmiu akcji przez niego zorganizowanych oddano ponad 96 litrów krwi. Pochwalił się też, że czterech członków jego Koła odznaczonych zostało ostatnio odznaką resortową „Honorowy Dawca Krwi - Zashu-

żony dla Zdrowia Narodu”. Przyznawane są one dawcom, którzy oddali co najmniej 20 litrów krwi. Na bloniach stadionu narodowego w Warszawie odebrali je z rąk ministra Konstantego Radziwiłła: Zbigniew Szwanowski, Zdzisław Korkorzycki i Kazimierz Kalinowski. Czwarty z odznaczonych Mirosław

Bawlas nie mógł w tym czasie pojechać do Warszawy i odbierze odznaczenie w innym terminie. Na krwiodawców czekały w Warszawie różne atrakcje, a kulminacją spotkania były koncerty zespołów Loka oraz De Mono. Spotkanie za-

kończyło się iluminacją hasła przewodniego kampanii „Twoja krew, moje życie”, na fasadzie PGE Narodowego.

Kolejna akcja dobrskich krwiodawców planowana jest tradycyjnie w okolicach święta Narodze-

nia Najświętszej Maryi Panny (8 września), będącej patronką dobrskiej parafii. Zainteresowani współpracą z dobrskim Klubem HDK „Życie” otrzymają wyczerpujące informacje pod numerem telefonu: 668 321 545. (art)



Pomimo powszedniego dnia chętnych do oddania krwi nie brakowało.

W Przykonie...

Bryl chce oszczędności, a Broniszewski jakości

Stanisław Bryl - przewodniczący Rady Gminy Przykona krytykuje wójta Mirosława Broniszewskiego za zbyt małe oszczędności w oświacie. Wójt odpięra ataki przewodniczącego, przedstawiając wyniki nauczania w Zespole Szkół w Przykonie. Nie zamierza nadmiernie odchudzać oświatowego budżetu, znajdując wsparcie większości radnych. W tym roku oddany zostanie do użytku „orlik lekkoatletyczny” oraz łącznik pomiędzy przykońskimi szkołami, a halą sportową. Planowana jest też rozbudowa przedszkola, pod warunkiem, że gmina otrzyma wysoką dotację.

W gminie Przykona nigdy nie żałowano na oświatę. Stąd ładne, zadbane, dobrze wyposażone szkoły z placami zabaw i infrastrukturą sportową. Duże nakłady szły też na dokształcanie nauczycieli oraz stwarzanie dzieciom i młodzieży równych szans edukacyjnych z uczniami szkół wielkomiejskich.

Oskarża wójta o niegospodarność

Przez wiele lat, będąc radnym, Stanisław Bryl nie miał do tego zastrzeżeń. Wprost przeciwnie niejednokrotnie sam wnioskował o dodatkowe wsparcie, szczególnie szkoły w Sarbicach. Kiedy w ramach planowanych oszczędności, idąc za przykładem innych gmin, przyjmowano uchwałę o przekształceniu szkół w Boleszczynie i Sarbicach na szkoły filialne, radny Bryl był przeciwny. Teraz kiedy jest przewodniczącym Rady Gminy niespodziewanie stał się zwolennikiem oszczędności w gminnej oświacie. Dał temu wyraz po wysłuchaniu informacji na temat arkuszy organizacyjnych szkół.

Ba, odnosząc się do podanych w nich informacji o kwotach wręcz oskarżył wójta o niegospodarność.

Taniej nie oznacza lepiej

Wójt Mirosław Broniszewski twierdzi, że nie robi nic wbrew opinii rady. Jest to zresztą niemożliwe, ponieważ to rada decyduje o wysokości wydatków (i to wielokrotnie w ciągu roku), przyjmując uchwałę budżetową, a następnie dokonując w niej zmian. -To na podstawie wniosków radnych kształtowany jest coroczny budżet - mówi wójt. I odpowiada, co w ramach oszczędności udało się jednak zredukować: -Na ile to było możliwe ograniczenia godzin zostały wprowadzone, świadczą o tym przedstawione radzie projekty. Przykładem niech będzie jedna klasa mniej w szkole podstawowej, co oznacza redukcję o ponad 20 godzin lekcyjnych. Również w gimnazjum, wszystko na to wskazuje, będzie jedna klasa mniej. Jest to co prawda głównie wynik niżu demograficznego, z którego wcale się nie cieszę, ale dokonaliśmy też wielu

innych oszczędności. Ucięte zostały godziny w bibliotece, świetlicy oraz zajęciach wyrównawczych, tzw. karcianych, które dyrektor wykonuje obecnie w ramach 40-godzinnego tygodnia pracy. W kolejnych latach będziemy szukać dalszych oszczędności ale, jak zaznaczyłem radnym, coś za coś. Jeżeli wyniki egzaminów i sprawdzianów szkoły podstawowej i gimnazjum będą w kolejnych latach zadowalające, to będzie można zastanowić się nad ograniczeniem, czy nawet likwidacją godzin ponadwymiarowych. Teraz, jak pokazują dane porównawcze szkół, placówki Przykony przodują w powiecie i osiągają wyniki lepsze od średniej wielkopolskiej. Dlatego nie zgadzam się ze stawianymi mi zarzutami. Panu Brylowi przyznam, że owszem, w innych gminach jest taniej, ale jak widać z danych nie oznacza to, że lepiej. Warto też zauważyć, że pomimo perturbacji w oświacie wynikłych ze zmian wprowadzanych przez nową ekipę rządzącą, udało się nam uniknąć zwolnień; o co również zabiegali radni.

Lekkoatletyczny Orlik i łącznik w tym roku

W tym roku także nie będzie oszczędzać się „na oświacie”, a wprost przeciwnie. Nową inwestycją sportową jest boisko lekkoatletyczne „Orlik”, które oddane zostanie do użytku z 1 września tego roku. Ministerstwo Sportu dotuje je w 50 proc. Rada w ubiegłym roku zaakceptowała tę inicjatywę dyrekcji Zespołu Szkół w Przykonie.

Wraz z rozpoczęciem wakacji na teren przykońskiej szkoły weszła firma, która rozpoczęła budowę łączników pomiędzy budynkami szkoły podstawowej i gimnazjum, a halą sportową. O inwestycji tej mówiło się jeszcze w ubiegłym wieku, kiedy przewodniczącym rady był Ryszard Papierkowski, a gimnazjum jeszcze nie istniało. Zastanawiano się wówczas nad piętrowym budynkiem, w którym byłaby aula, izby lekcyjne i inne pomieszczenia. Dopiero teraz zdecydowano się zrealizować tę inwestycję, której wielokrotnie domagali się uczniowie, nauczyciele i ich rodzice. Uważają oni, że szczególnie w okresie zimowym przechodzenie uczniów pomiędzy szkołą, a halą może stać się przyczyną przeziębień, a nawet poważniejszych chorób. Nie będzie to jednak piętrowy, wypasiony obiekt, a skromny parterowy kortarz. Koszt łącznika to 440.000 zł.

Planują rozbudowę przedszkola

Planowana jest także rozbudowa przedszkola. Kiedy wznoszono ten budynek przed laty, słyhać było głosy krytyki mówiące, że to inwestycja dalece na wyrost. Teraz okazuje się, że niby duży budynek, a nie jest w stanie pomieścić wzrastającej liczby dzieci, których rodzice chcą objąć wychowaniem przedszkolnym. Dlatego podjęto decyzję o jego rozbudowie, choć po „liderach” władzy uchwałodawczej gminy entuzjazmu widać nie było. Pewnie woleliby boisko i świetlicę w każdej wsi. Zakładany koszt rozbudowy przedszkola to około miliona złotych. Jeżeli projekt otrzyma dofinansowanie z Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego, to kosztowało to będzie gminnych podatników tylko 200.000 zł. Jeżeli nie, to trzeba będzie wstrzymać się z realizacją zadania do czasu spełnienia wszystkich wiejskich inicjatyw. Rozbudowa pozwoliłaby przyjąć do przedszkola już w przyszłym roku 25 dzieci więcej. Rozstrzygnięcie konkursu oczekiwane jest po wakacjach. Jeżeli gmina otrzyma dotację wójt ogłosi przetarg, który winien zostać rozstrzygnięty do końca roku. Jeżeli warunki atmosferyczne pozwolą, to rozbudowa powinna się rozpocząć na początku 2017 rok. **Andrzej R. Tyczyno**

Odnaczenia i honory w Kawęczynie, a...

Decyzja o fermie kurzej za dwa miesiące

Podczas sesji Rady Gminy Kawęczyn, która odbyła się w Tokarach, uczczono pamięć zmarłego niedawno Konrada Ambroziaka - sołtysa tego sołectwa. Obdarowano upominkami piłkarzy kawęczyńskiej drużyny samorządowej, która w kwietniu obroniła tytuł mistrza powiatu. Zdecydowano o kupnie działki pod budowę świetlicy wiejskiej w Chocimiu oraz odkupieniu, dzierżawionej dotąd, działki i świetlicy w Ciemieniu. Wójt poinformował, że przedłużył o dwa miesiące termin podjęcia ostatecznej decyzji w sprawie budowy fermy kurzej w Czachulcu Nowym.

Czekano na wójta

Tym razem sesja Rady Gminy Kawęczyn zorganizowana została w Tokarach, w remizie. Po kilku minutach oczekiwania, Grzegorz Dzikowski - mający prowadzić obrady pod nieobecność przewodniczącego Piotra Geblera, ogłosił... piętnastominutową przerwę. Powodem było oczekiwanie na wójta Jana Nowaka, który przebywał na spotkaniu w Turku. Przerwa nieco się przedłużyła, toteż obrady rozpoczęły się z około półgodzinnym

opóźnieniem. Na początek chwila ciszy uczczono pamięć Konrada Ambroziaka, zmarłego 16 czerwca sołtysa sołectwa Tokary Pierwsze, który sprawował swoją funkcję przez 42 lata. Pan Ambroziak był wielokrotnie odznaczany i wyróżniany. Dwa dni przed śmiercią po raz drugi otrzymał w Warszawie tytuł „Sołtysa Roku”.

Nagrody dla drużyny samorządowej

Po blisko trzech miesiącach władze gminy zdecydowały się

uhonorować na sesji kawęczyńskiej drużynę, która obroniła w Brudzewie tytuł mistrzowski podczas XVII Mistrzostw Samorządowców w Halowej Piłce Nożnej, które odbyły się drugiego kwietnia w Brudzewie. W drużynie grali: Sylwester Kasprzak, Łukasz Miła, Sebastian Janiak, Zdzisław Kowalczyk, Tomasz Musiałowski, Karol Michalak i Marcin Mazurek. Samorządowi piłkarze odebrali upominki i zademonstrowali puchar przechodni, który jeżeli

wygrają przyszlazoroczne mistrzostwa przejdzie na własność gminy Kawęczyn. Gratulując drużynie sukcesu, Edward Krawczyk - prezes GKS „Orzeł” Kawęczyn podkreślił, że większość z występujących w niej piłkarzy, to wychowankowie jego klubu.

Świetlice są niezbędne?

Radni zgodzili się na zakup gruntu pod budowę świetlicy wiejskiej w Chocimiu oraz na kupno dzierżawionej dotąd działki ze świetlicą w Ciemieniu. Tym samym kawęczyńskie władze podążają śladem przykońskich, choć dysponują niewątpliwie skromniejszym budżetem. Niemniej

pozostaje jeszcze kilka wsi, które z pewnością także upomną się o swoje. Są to np. Maronów Kolonia, Dziewiątka, Stanisława, Leśnictwo, Siedliska, czy Nowy Świat. W końcu nie są gorsze.

Kurza sprawa przedłużona

Wójt Jan Nowak poinformował, że o dwa miesiące przedłuża termin ostatecznej decyzji w sprawie fermy drobiu w Czachulcu Nowym. Do końca sierpnia inwestor ma uzupełnić dokumentację. Zdaniem wójta, chodzi o wyjaśnienie pewnych szczegółów, a są to głównie kwestie prawne. Czyżby oznaczało to, że dla inwestora nie wszystko jeszcze stracone? **(art)**



Pogratulowano drużynie kawęczyńskiej samorządowców i obdarowano upominkami.

Sun Day www.sunday-okna.pl
Dzisiaj Krzesiński | tel. 63 280 20 24
Turek, ul. 3 Maja 8 (Dom Strażaka)

OKNA I DRZWI
PCV, ALUMINIUM, DREWNO

OKNO Z FUNKCJA Odstawna
nowości bezpieczne i efektywne wietrzenie

DRZWI KOMPOZYTOWE
Najwyższa jakość na pokolenia !!

VEKA, SCHUCO, Aluplast, KBE
BRÜGMANN, SALAMANDER, GEALAN, WINKHAUS, MACO

DRZWI WEWNĘTRZNE i ZEWNĘTRZNE i P.POŻ

BALUSTRADY, BRAMY GARAŻOWE, ROLETY

Tenis dla wszystkich

W niedzielę, 26 czerwca, na terenie Parku Handlowego Karuzela, po raz pierwszy w Turku odbył się Rodzinny Festyn Tenisa Ziarnego „Night Street Tennis”. We wspólnej zabawie połączonej z nauką gry, pod opieką trzech licencjonowanych instruktorów, na sześciu kortach do mini tenisa wzięło udział ponad 100 osób.

W przerwie między rozgrywkami, odbyło się losowanie nagród. Ponadto każdy z uczestników otrzymał upominek. Impreza zakończyła się grupową tenisową zabawą. *„Mamy nadzieję, że uczestnicy imprezy zarazili się pasją gry w tenisa ziemnego i być może rozpoczną swoją przygo-*

dę z tym fantastycznym sportem, który jest świetną alternatywą spędzania wolnego czasu dla całej rodziny, bez względu na wiek – mówi Dariusz Kuras z Tenisowego Klubu Sportowego „Forehand”, który był organizatorem przedsięwzięcia. W najbliższym czasie kub planuje organizację

wakacyjnego ogniska połączonego z aktywną zabawą dla najmłodszych adeptów tenisa i ich rodzin. Dodatkowo magister dietetyki Karolina Skórka badała strukturę ciała, a Gmina Miejska Turek ufundowała napoje i pizzę. **it**



PETECKI
Inspiruje nas doskonałość

Wiodący producent stolarki okiennej i drzwiowej z PCV i ALUMINIUM
poszukuje:

PRACOWNIKÓW PRODUKCYJNYCH

produkcja PCV i Aluminium

SZEFA PRODUKCJI PCV

Wybranych kandydatom oferujemy:

- atrakcyjne warunki pracy w nowoczesnej i renomowanej firmie,
- możliwość podnoszenia kwalifikacji i rozwoju zawodowego,
- wynagrodzenie adekwatne do zajmowanego stanowiska i osiągniętych wyników pracy.

Aplikacje zawierające list motywacyjny, CV i aktualne zdjęcie prosimy składać na adres:

Firma „PETECKI INVESTMENT”, 62-730 Dobra, Chrapczew 26a
kadry.chrapczew@petecki.eu

W tytule należy wpisać nr referencyjny: FR/11/2013

Prosimy o zamieszczenie klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych do celów rekrutacji zgodnie z ustawą z 29.08.97 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. nr 133, poz. 883)”.

105/eng

KAMIENIARSTWO

**NAGROBKI, PARAPETY, SCHODY
BLATY KUCHEENNE I ŁAZIENKOWE
DUŻY WYBÓR PŁYTEK GRANITOWYCH**

**PROMOCJA
NA GRANIT**

PROMIENIOWANY I SZCZOTKOWANY

PEH.U. J & D BEDNAREK Spółka Jawna
Turek, ul. Komunalna 2
tel. 63 280 37 11 63 279 08 12 63 279 08 46

REKLAMA z ECEM
tel. 63 278 53 41

DIETA BOX

CATERING DIETETYCZNY

to dieta indywidualnie dopasowana do Ciebie.
Każdego dnia otrzymasz świeże, pełnowartościowe posiłki.
Nie musisz planować oraz przygotowywać posiłków – zrobimy to za Ciebie i dla Ciebie.

BEZPŁATNA DOSTAWA na terenie Turku
tel.: 796 149 719

DIETETYK
Karolina Łajdecka
Gabinet w Turku
ul. Legionów Polskich 8
(Hotel Barbórka)

BARBÓRKA

265/115

AGROCOMASTER
Siedziba: 42-609 Tarnowska Góra, ul. Kościelna 79

**CIAGNIKI, MASZYNY ROLNICZE
MASZYNY KOMUNALNE
CZĘŚCI ZAMIENNE, SERWIS**

PHU AGROCOMASTER sp. z o.o.

KONSORCJUM FINANSOWE

- ♦ pożyczki gotówkowe na oświadczenie,
- ♦ pożyczki na dowolny cel,
- ♦ pożyczki pozabankowe,
- ♦ kredyty hipoteczne,
- ♦ kredyty dla firm,
- ♦ pożyczki na zakup maszyn rolniczych, budowlanych i innych,
- ♦ pożyczki i kredyty konsolidacyjne (zamień wiele rat na jedną niższą ratę)

Z NAMI PROFESJONALNIE I BEZPIECZNIE.
Służymy doradztwem, pomagamy w uzyskaniu pożyczek i kredytów

STARE MIASTO, ul. Modła Księża 14, tel. 724 704 812

PETECKI
Inspiruje nas doskonałość

Innowacyjne i kompleksowe
rozwiązania dla Twojego domu

ZAPRASZAMY
Salon sprzedaży
**W CENACH
PRODUCENTA**

Chrapczew 28A,
62-730 Dobra,
tel. 63279 08 12,
63279 08 46

OKNA | DRZWI | FASADY | BRAMY | ROLETY | AUTOMATYKA

Mistrzostwa Powiatu Tureckiego w wędkarstwie spławikowym

Ponowna dominacja Koła Turek - Miasto

Marcin Kwiatkowski został indywidualnym mistrzem powiatu tureckiego w wędkarstwie spławikowym. Tytuł drużynowego mistrza powiatu wywalczyli reprezentanci Koła Wędkarskiego nr 19 Turek - Miasto. Największą rybę podczas zawodów rozgrywanych na zbiorniku w Żeronicach, złowił Marek Domagała z mistrzowskiego Koła.

Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami na łamach Echo Turku, nad zbiornikiem Żeronice odbyły się Wędkarskie Mistrzostwa Powiatu - Puchar Prezesów, których organizatorem było Koło Wędkarskie nr 30 Miranda. Zawody patronatem objął starosta Mariusz Seńko, patronem medialnym było Echo Turku. Wszystkie pięć kół wędkarskich z powiatu tureckiego wystawiło swoje trzyosobowe drużyny, którym towarzyszyli kapitanowie służący wsparciem i radą. Stanowiska wyznaczono na południowym brzegu zbiornika, toteż nie zabrakło miejsca dla innych wędkarzy.

Rywalizacja w tych spławikowych zawodach trwała trzy godziny. Po upalnej sobocie, rześkie niedzielne powietrze sprzyjało nie tylko moczeniu kija, ale i zainteresowanie ryb przynętą było większe od spodziewanego. Zdzisław Szymański z Koła Turek Miasto powiedział nam, że obecnie nie jest najlepszy okres brań. Pomimo uczestnicy zawodów nie mogli narzekać. Najlepszy wynik wyniósł 1.44 kg.

W samo południe zakończono łowienie, a sędziowie Edyta Ślósarska-Rosa i Ryszard Śmietana przystąpili do ważenia. Podobnie jak tydzień wcześniej swój kunszt pokazali reprezentanci Koła Turek - Miasto, którymi kierował Marcin Wutka uchodzący za jednego z najlepszych wędkarzy powiatu tureckiego. Niemniej by poznać szczegółowe wyniki, trzeba było poczekać do końca prac komisji sędziowskiej. Czas oczekiwania skrócił posiłek i to dwudaniowy dowieziony przez firmę cateringową z Dobrej.

W końcu przyszedł czas na ogłoszenie wyników i wręczenie nagród. Starosty co prawda nie było, ale reprezentowali go: jego małoletni syn i Roman Kacprzak - sekretarz powiatu, którzy wręczyli puchary i dyplomy. Najpierw



Drużynowo zwyciężyła drużyna Koła Turek - Miasto. Od lewej: Jakub Dudek, Marek Domagała, Marcin Wutka (kapitan), Marcin Kwiatkowski.

nagrodzono wędkarzy w kategorii indywidualnej. Jako pierwszy puchar i nagrodę odebrał Marcin Kwiatkowski z Koła Turek Miasto, który wynikiem 3,9 kg, wywalczył tytuł Mistrza Powiatu.

Wyniki rywalizacji indywidualnej: 1. Marcin Kwiatkowski - 3900 g - Koło nr 19 Turek - Miasto, 2. Marek Domagała - 3610 g - Koło nr 19 Turek - Miasto, 3. Rafał Bukowiecki 3270 g - Koło nr 42 Elektrownia Adamów, 4. Stanisław Winiarski - 3240 - Koło nr 28 KWB Adamów, 5. Konrad Woźniak - 3070 g - Koło nr 33 Władysławów, 6. Paweł Warych - 2440 g - Koło nr 30 Miranda, 7. Piotr Wilczyński - 2160 g - Koło nr 33 Władysławów, 8. Tadeusz Kopczyński 2110 g - Koło nr

33 Władysławów, 9. Jakub Dudek - 2110 g - Koło nr 19 Turek - Miasto, 10. Piotr Kotkowski - 2050 g - Koło nr 30 Miranda

11. Mariusz Rosiak - 1900 g - Koło nr 42 Elektrownia Adamów, 12. Łukasz Jastrzębski - 1900 g - Koło nr 28 KWB Adamów.

13. Norbert Graczyk - 1720 g - Koło nr 42 Elektrownia Adamów, 14. Przemysław Danielewski - 1650 g - Koło nr 28 KWB Adamów, 15. Marcin Polus - 1450 g - Koło nr 30 Miranda.

Następnie odebrano puchary w kategorii zespołowej. Wyniki drużynowe: 1. Koło Wędkarskie nr 19 Turek - Miasto, 2. Koło Wędkarskie nr 33 Władysławów, 3. Koło Wędkarskie nr 42 Elektrownia



Wicemistrzowie powiatu z Elektrowni Adamów.

Adamów, 4. Koło Wędkarskie nr 28 KWB Adamów, 5. Koło Wędkarskie nr 30 Miranda.

Okazały puchar za złowienie największej ryby otrzymał wicemistrz powiatu Marek Domagała. Jego leszcz ważył 1490 gram.

Waldemar Werbiński - prezes Koła Miranda podziękował uczestnikom zawodów za udział, sędziom za sprawne ich przeprowadzenie, a prezesom pozostałych kół za pomoc. Na koniec rozlosowano wśród uczestników zawodów upominki ufundowane przez sponsorów. Na koniec informujemy, że wszystkie złowione ryby trafiły po zważeniu z powrotem do wody.

Andrzej R. Tyczyno



Puchar odbiera Marcin Kwiatkowski, indywidualny mistrz powiatu w wędkarstwie spławikowym.



Największą rybę, ważącą 1,49 kg, złowił Marek Domagała.

Przystań

W krainie m

Dorośli i mali, przedszkolaki i uczniowie, a nawet goście prosto z ulicy mieli szansę obejrzyć wyjątkowy spektakl stworzony przez grupę teatralną Poruszenie, działającą przy Stowarzyszeniu Przystań. I nie byłoby nic w tym nadzwyczajnego, gdyby...



W tym samym czasie w Przystani podsumowano rok działalności. Przystania turkowie. Przychodzą by uczyć się tańca pod okiem Magdy Grabowskiej (060 chwickiego). Pracują w grupach plastycznych i teatralnych, prowadzonych przez

„Gdyby nie efekty specjalne, ale także i przesłanie tej symbolicznej Krainy Glomandii. Czym jest, gdzie się znajduje, jakie słowa otwierają do niej drzwi? Na to pytanie odpowiada nam tekst autorstwa Jacka Pęczaka. Ale w przypadku Przystani i wystawianego spektaklu koniecznie należy podkreślić kilka związanych z tym przedsięwzięciem aspektów. Po pierwsze – „Magiczne słowa w Krainie Glomandii” są jeśli nie pierwszą, to na pewno wyjątkową wśród wielu inicjatyw w naszym mieście, która przyniosła tak obfity owoc współtworzenia. W grupie teatralnej Poruszenie, działającej przy Przystani swoje aktorskie marzenia i aspiracje realizują nie tylko młodzi, także sporo starsi turkowie. A to nie jest przecież wcale tak powszechne. Na jeszcze większe podkreślenie, zasługuje fakt, że całość spektaklu przygotowano na miejscu. Dekoracje – robiące ogromne wrażenie nie tylko

dlatego, że wykonano je według własnych pomysłów i z użyciem zaskakujących materiałów, takich jak choćby plastikowe butelki - powstawały podczas zajęć plastycznych. Muzykę stworzył młody miejscowy talent – Tomasz (Nook) Rospendowski, podobnie scenariusz, jak i reżyseria to dzieło członków Stowarzyszenia. Obie grupy aktorskie – młodszych i starszych prowadzone przez Marię Sulkowską i Jacka Sulkowskiego pracowały pod okiem tego ostatniego - głównego reżysera i pomysłodawcy.

Jednak zaczarowana Kraina Glomandii zawiera w sobie o wiele więcej niż można dostrzec na pierwszy rzut oka. Jest w niej zaangażowanie osób utalentowanych w różnych dziedzinach sztuki, reprezentującej kilka pokoleń turkowie.

Wracając jeszcze do samej konstrukcji spektaklu, to zapewne przygotowana ona została na podstawie najlepszych wzorców



Złe uczynki mają swoje przyczyny, ale można przecież zmienić swoje postępowanie. Jak ważny w tej zmianie jest drugi człowiek – o tym także mówi bajka, jaką młodzi widzowie mieli szansę obejrzyć w Przystaniu.

magicznych słów



Przystan tworzy około 90 osób, przy czym w zajęciach tu organizowanych uczestniczyło przez ostatni rok 64 młodych (ogólna grupa taneczna), uczestniczą w zajęciach z hip-hopu, prowadzonych przez Dominika Niestratę i Bartka Marchewkę przez Aldonę Wojtczak i Ewę Muszyńska. W Przystani warsztaty perkusyjne prowadzi również Paweł Wierzicki.



Bieg tragicznych wydarzeń, jakie rozegrały się w Krainie Glomandii mogą zmienić tylko dzieci, znające magiczne słowa i wywołana dzięki nim wróżka...



Na zakończenie przedstawienia mali widzowie mogli zwiedzać zaczarowaną krainę, czyli także scenę.

tworzenia spektakli dla dzieci. Dzięki czemu małych widzów nie przytłoczono zbyt długim widowiskiem, a wręcz odwrotnie – przerwy w przedstawieniu służyły raz – wyładowaniu dziecięcej energii, dwa – włączeniu jej w akcję jaka rozgrywa się nie tylko na scenie, ale także wśród widzów.

Jednym słowem, jeśli tylko zobaczycie, że w Przystani zapowiadają kolejną serię przedstawień, to po prostu zabierzcie z domu i przyprowadźcie na swoje dzieci. Sami też przyjdźcie. Bo nigdy za mało dziecka w dorosłym.

Projekt realizowany przy wsparciu Gminy Miejskiej Turek. **ika**

Listy do „Echa”

Gdzie leży Glomandia?

Czy ktoś słyszał o takiej krainie? Ja nie słyszałem. Do niedawna. Ona leży niedaleko – w nas samych. Możemy ją stworzyć w naszej własnej wyobraźni albo pozwolić, aby ktoś przelał ją ze swojej wyobraźni do naszej głowy, aby zaraził nas swoją wizją tej bajkowej krainy.

Przez ostatni tydzień czerwca i pierwszy dzień lipca 2016 roku na ulicy Browarnej 13 w Turku w Stowarzyszeniu PRZYSTAN prezentowano przedstawienie „Magiczne słowa w krainie Glomandii”. Każdy mógł wejść na salę i wziąć udział w podróży do miejsca, którego próżno szukać na mapie, podróży niezwyklej, tajemniczej, kolorowej, do głębi naszych serc, do bajek z dzieciństwa. Podróżowały więc dzieci, młodzież i dorośli, którzy odnaleźli w sobie dziecko po to, aby móc odkryć Glomandię.

Jak to wyglądało? Przez stalowe wrota nie mające nic wspólnego z bajką, wchodzimy do niewielkiego Drzedsionka. Po chwili ze zdziwieniem stwierdzamy, że jesteśmy w niecodziennym świecie. Cała przestrzeń wokół nas wypełniona jest kolorowymi materiałami udrapowanymi w fantastyczne kształty. Pod sufitem zamart w

bezruchu dziwny owad o ponad dwumetrowej długości. Wokół niego z sufitu zwieszają się małe, ni to kwiaty, ni to owady. Na lewo od wejścia ogromny, brązowy pień starego drzewa z dziuplą i zarysowaną pionowo szczeliną kryje zapewne jakąś tajemnicę. Podłoga została pokryta miękką gąbką co pozwala na niej usiąść w dowolny sposób, w dowolnym miejscu. Dla tych, którzy nie chcą siedzieć na podłodze, rozstawiono krzesła, z tyłu na prawo od wejścia.

Wszystko jest zaskoczeniem – tematyka przedstawienia, scenografia a nawet miejsca, w których pojawiają się aktorzy. Gdy przychodzi czas przedstawienia, pojawia się narratorka ubrana w zwiewny kostium i w kapeluszu na głowie. Ku naszemu zdziwieniu pierwsi aktorzy nie pojawiają się na scenie. Wchodzą przez te same drzwi, przez które weszła publiczność. To rodzina, która przyszła odwiedzić chorego dziadka. Zza białej zasłony po lewej stronie sali pojawia się pielęgniarka i lekarka. Scena odgrywa się tuż obok widzów i chociaż trwa krótko, jest bardzo poruszająca. Aktorzy – amatorzy są bardzo wiarygodni w swoich rolach. Po zakończeniu sceny znikają za białą kurtyną.

Główną scenę zasłania ciemnofioletowa zasłona. W przeciwieństwie do tradycyjnej kurtyny wiszącej pionowo i odsuwanej na boki, ta zwisa luźno na linie i nie posiada przerwy po środku. Gdy spektakl przenosi się na scenę główną, kurtyna opada na podłogę, aby po odegraniu fragmencie sztuki postrunąć z powrotem do góry.

Glomandia to zaczarowane miejsce. Jest w nim Żółty Gaj, Czerwona Kraina i Kraina Glomana – czarna, ponury las. Na scenie pojawiają się postacie z bajki: zaczarowany kwiat, który zwoździ dziewczynkę poszukującą Drzewa Zdrowia i leku dla chorego dziadka, chłopiec zamieniony w drzewo, który potrzebuje pomocy, jego koleżanka zamieniona w zły kwiat, pożerający innych ludzi. Jest też dobry kwiat Gardynia, wytwarzający cudowny lek, odmieniający zaczarowanych przez Glomana ludzi i tajemniczy stwór przypominający swoim wyglądem smoka. Do tego czarna postać samego Glomana – ponurego, mówiącego ze sceny tubalnym głosem. Gdy już ochłonemy po pierwszym i kolejnym zaskoczeniu, aktorzy pojawiają się na antresoli zamienionej na czas przedstawienia we fragment Glomandii. Za kotarą trwa

ciągły ruch. Widzowie tego nie widzą, a tam aktorzy zmieniają kostiumy, makijaż i przemieszczają się w różne miejsca sceny. Nie każdy wie, że część z nich odgrywa po dwie role.

Każda scena ma inny charakter, ale wszystkie razem tworzą spójny cykl zdarzeń składających się na cały spektakl. Niesamowite wrażenie robi scenografia. Kolorowe kwiaty i drzewa wykonane z cienkiej gąbki, drewna i tekstyliów pomalowanych na wiele kolorów działają silnie na wyobraźnię. Kurtyna unosi się do góry a sceneria ulega zmianie, gdyż każdy jej fragment jest ruchomy. Największym zaskoczeniem jest kolorystyka samej Glomandii. Gdy wkraczamy razem z bohaterami przedstawienia w ciemną krainę złego Glomana, gasną światła. Wtedy w dodatkowym oświetleniu lamp ultravioletowych ujawniają się inne, nowe kolory. Sceneria świeci jaskrawymi kolorami farb UV, a my czujemy się, jak byśmy sami byli w bajce. Właściwie nikt nie ma wątpliwości, że jest w Glomandii, a nie w starej przepompowni w Turku. Gdy zapala się ponownie światło a sceneria kolejny raz zmienia swą kolorystykę, na twarzach dzieci widać wiele emocji i

uczuć: przestrach, zachwyt, zwątpienie, nadzieję, ciekawość. W pewnym momencie ze sceny wylatują bańki mydlane. Dzieciaki wstają, podskakują i próbują pochwycić ulotne kulki. Wielki owad pod sufitem porusza się co jakiś czas, potęgując niesamowitą scenerię.

Narratorka informuje nas, że to chyba już koniec przedstawienia. Weronika została porwana przez Glomana i nie przyniesie dziadkowi leku Drzewa Zdrowia. Ale w tym przedstawieniu dzieci mogą wpłynąć na jego zakończenie. Wołają więc z narratorką magiczne słowa a wówczas – gdzieś na górze pojawia się wróżka ubrana w różową pelerynę. Śpiewając znaną piosenkę Anny Marii Jopek sfruwa na ziemię między widzów. Bajka trwa dalej, a jej bohaterowie wkraczają w kolejny etap, który tym razem kończy się szczęśliwym finałem.

Przesłanie tego spektaklu jest jasne – dobro zwycięża, a bajki są częścią naszego życia i warto o nich pamiętać. Codziennosc, która nas otacza i często przytłacza nie musi pochłaniać nas bez reszty. Warto znaleźć chwilę na zatrzymanie się i przeniesienie się w świat z bajki. Czy jesteśmy jeszcze dziećmi, czy już dorosłymi ludźmi nie zapominajmy, że w każdym z nas tkwi dziecko, które potrzebuje miłości, przyjaźni i nadziei. Bądźmy więc dziećmi jak najczęściej.

Jacek Krzysztof Pęczak

Rowerem na Euro, czyli...

Z Malanowa do Paryża w 10 dni

Wyjechali 6 czerwca. W dziesięć dni dwaj malanowianie pokonali na rowerach ponad 1700 kilometrów. Trasę z Malanowa do Paryża wyliczyli na 1526 kilometrów, zwiedzili jednak też cel swojej podróży. A że byli w Paryżu - dokładnie 16 czerwca, w strefie kibica nie mogli nie obejrzeć meczu Polska-Niemcy.

Mateusz Dawicki i Sylwester Śli-ga wyruszyli z Malanowa 6 czerwca, o godz. 6.00 rano. Ich celem był Paryż. Pierwszego dnia przejechali 144 kilometry przez Płetno, Śrem, aż do miejscowości Kościan. Stamtąd krajówką 32, kolejne 149 km wprost do granicy w Gublinie. Trzeci dzień to następne 159 km wprost do Elster. *-Jazda rowerem przez Niemcy nie należała do najłatwiejszych, ponieważ wiatr i ostre słońce utrudniały nam wyprawę. Doświadczaliśmy tego przede wszystkim piątego dnia, w którym mieliśmy do*



Mateusz Dawicki i Sylwester Śli-ga pokonali rowerami ponad 1700 kilometrów w ciągu 10 dni. Trzeciego dnia opuścili Polakę.

pokonania najwięcej kilometrów, a droga okazała się górzysta o długich podjazdach. Na szczęście spotykaliśmy pomocnych mieszkańców Niemiec, w tym też Polaków - wspominali rowerzyści.

Następne dni przynosiły kolejne odległości - 133 km do Spullingen, 220 km do rzeczonego Detmold, 134 km do Dortmund i następne 155 km do Eindhoven. *-Holandia przywitała nas deszczem, lecz piękne widoki rekompensowały nam trudne warunki. W Belgii są za to godne polecenia ścieżki rowerowe, którymi podążaliśmy około stu kilometrów wzdłuż rzeki, bez towarzystwa samochodów - mówią podróżnicy. Ósmego dnia, po 142 km dotarli właśnie do Aalst w Belgii, dziewiątego, po 134 km, do Cambrai, skąd został już tylko żabi skok, w porównaniu do tego co przemierzali, do celu podróży. Dziesiątego dnia podróży dotarli do Paryża. *-Finałowy poranek przywitał nas deszczem, a przed nami było jeszcze 180 kilometrów do celu. Blżej Paryża pogoda była coraz lepsza, a teren bardziej pofalowany i zmęczenie nam doskwierało. Wjeżdżając do stolicy Francji byliśmy bardzo szczęśliwi, ponieważ zrealizowaliśmy plan - opowiadają Mateusz i Sylwester.**

Łącznie dolczyli się 1526 kilo-



We Francji promowali nasz kraj, choć 16 czerwca, kiedy tam dotarli, nie brakowało na ulicach biało-czerwonych. Był to dzień meczu Polska-Niemcy.

metrów. Ale to nie było wszystko. Liczniki wskazały malanowianom ponad 1700 km. *-Zwiedzanie miasta i zobaczenie najważniejszych zabytków było spełnieniem naszych marzeń. W strefie kibica spotkaliśmy ogromną liczbę polskich kibiców, którzy nas zaczepiali, pytali o drogę i robili sobie z nami zdjęcia. Emocje tam były niesamowite, zwłaszcza podczas meczu, czuliśmy się jak u siebie, w Polsce - mówią.*

Ich zdaniem rower jest najlepszym środkiem transportu i niezawodną metodą na zwiedzanie, dlatego bez wahania polecają go każdemu. Dziesięciodniowa podróż przez Europę kosztowała rowerzystów niewiele ponad 2 tysiące złotych. Przyznają, że bez wsparcia rodziny, przyjaciół i sponsorów, pewnie nie daliby rady. Dlatego za naszym pośrednictwem dziękują gminie Malanów, gminie Turek, Krzysztofowi Walkowskiemu, firmom Davpol, EuroTrans, Luna Truck, Ogrodowczyk, PPHU Kuckacki, Karex, Jakubowski Tartak Celestyny, Lokalne Porozumienie Samorządowe, Evex Logistyc i Euro-Tur, za pomoc finansową oraz materialną. I już zapowiadają, że myślą nad kolejnym wyjazdem...

boxa

W momencie oddawania do druku tego wydania Echo Turku, w Dobrej zapadały decyzje dotyczące awansu seniorskiej drużyny MGLKS Wicher Dobra do czwartej ligi. Prezes klubu Michał Kwiatkowski twierdzi, że w klubie jest już zgoda w tej sprawie. Zastępca burmistrza Jacek Gajewski, na którego barki spada podjęcie decyzji o wsparciu finansowym ewentualnego czwartoligowca, oczekuje od zarządu klubu jednoznacznych deklaracji i przedstawienia planów finansowych.

Zabiegł o awans do czwartej ligi grupa działaczy MGLKS Wicher Dobra podjęła tuż po powrocie do ligi okręgowej. Promocja medialna i internetowa oraz organizowane imprezy robiły duże wrażenie. Nie zawadzili również piłkarze, którzy długo byli liderami rozgrywek.

Tylko Wicher zainteresowany czwartą ligą

Tytułu co prawda nie zdobyli, ale szansa na awans była niemal pewna, ponieważ inne drużyny nie kwapiły się ku temu. Główną przeszkodą są znaczne jak na małe kluby pieniądze potrzebne na opłatę transportu, posiłków, sędziów itp. Spośród pięciu czokowych drużyn „okręgowki”, tylko dobrska była zainteresowana awansem.

W samym klubie zdania na temat awansu były podzielone. Starsi działacze pomni doświadczeń kolegów z innych klubów, którzy porwali się na czwartoligowy eksperyment, zgłaszali wiele wątpliwości. Młodszy, a szczególnie Maciej Andrzejewski, są wielkimi

Czy będzie czwarta liga w Dobrej?

Władze domagają się konkretów, a nie ustnych deklaracji

optymistami. Kiedy było już jasne, że mistrz „okręgowki” Strażak Iłcheń Stary odmówił awansu, rozpoczęły się negocjacje z władzami gminy na temat dofinansowania klubu. Pierwsze spotkanie z radnymi i burmistrzem pokazało, jak bardzo działacze klubu i piłkarze są podzieleni. Wśród tych drugich dało się słyszeć, że nie są w stanie brać udziału zbyt często w treningach. Problemem, szczególnie dla studentów są dalekie wyjazdy na mecze. Władze oczekiwały też konkretów w postaci planu wydatków oraz deklaracji sponsorskich. Dlatego postanowiono odbyć kolejne spotkanie.

Zamieszanie, czy gafa?

Rozpoczęło się ono w piątek 1 lipca dość niefortunnie. Zanim działacze udali się na salę obrad, toczyła się między nimi ożywiona dyskusja przy ławce na Skwerze Jana Pawła II. Spowodowało to spóźnienie na spotkanie, co zostało źle odebrane przez samorządowców. Działacze klubu uważają, że radni wywołali niepotrzebne zamieszanie z powodu piętnastu minut. Strona przeciwna twierdzi, że było to 25 minut i część radnych zaczęła zbierać się do wyjścia. Źle przyjęto również przyprowadzenie przedstawicieli zaprzyjaźnionego z klubem lokalnego portalu internetowego. Uznano to za próbę wywierania nacisku w obliczu negocjacji, które

powinny być prowadzone w gronie zainteresowanych. Tego dnia nie zapadły żadne decyzje. Ostatnie decydujące spotkanie wyznaczono na poniedziałek 4 lipca.

Bez konkretów

Burmistrz Andrzej Płatkowski jest na urlopie, toteż ostateczne rozstrzygnięcia spadają na barki Jacka Gajewskiego - jego zastępcy. Przyznaje on, że nie będzie to łatwe. Jak mówi, podczas piątkowego spotkania działacze klubowi ponownie przyszli nie w pełni przygotowani. Nie było żadnych konkretów w postaci wiarygodnych dokumentów, a jedynie ustne deklaracje. Maciej Andrzejewski wymieniał listę sponsorów, którzy zadeklarowali klubowi wsparcie finansowe. Ale burmistrz Gajewski ma wątpliwości, czy na pewno będą w stanie wesprzeć klub. Gajewskiego zaniepokoiły również rozbieżności co do czwartej ligi w gronie zarządu. Dało się je podobno odczuć również na tym spotkaniu.

Wystarczy 150 tys. zł

Michał Kwiatkowski - prezes MGLKS Wicher Dobra przyznał, że istniały rozbieżne poglądy wśród działaczy i piłkarzy na temat awansu do czwartej ligi. To jednak, jak powiedział, już przeszłość: *-Zawodnicy się dogadali, wszyscy są na tak. Zarząd również raczej jest na tak. Jeszcze mamy się spotkać i dokonać ostatecznych ustaleń.*

Na same rozgrywki jak obliczyliśmy, czyli wyjazdy, opłaty sędziowskie itp. potrzebne będzie na sezon 150 tysięcy zł. Na ten rok otrzymaliśmy z budżetu gminy 68 tysięcy, tym samym oczekiwaliśmy wsparcia ponad dwukrotnie większego. Wydaje mi się, że burmistrz jest nam przychylny i nie odmówi koniecznego dofinansowania. Mamy także sponsorów prywatnych. Część z nich złożyła deklaracje ustne, stąd nie wiem do końca na ile można im wierzyć. Jest jednak grupa jasno zadeklarowanych. I na tych w pełni można liczyć. Będą to kwoty rzędu około pięć do dziesięciu tysięcy złotych, co da najmniej kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Chce widzieć plan finansowy

Wiceburmistrz Jacek Gajewski ma nadzieję, że zarząd Wichru przygotowuje do poniedziałku potrzebne dokumenty. Jak obliczył, do otrzymanej już na ten rok dotacji oraz posiadanych przez klub środków własnych, do rundy jesiennej gmina dołoży jedynie 40.000 zł co nie jest dużą kwotą. Na przyszłoroczne rozgrywki pieniądze dla klubu zostaną zagwarantowane w nowym budżecie. Gajewski oczekuje przedstawienia planów finansowych, które udowodnią, że 150.000 zł będzie wystarczającą kwotą dotacji. Zwłaszcza, że w czwartej lidze klub będzie musiał wystawić jeszcze jedną drużynę juniorską. Chciałby

też zobaczyć gwarancje finansowe sponsorów. Nie oczekuje podpisanych umów, bo na to jest zbyt mało czasu, ale wystarczą deklaracje kwotowe z podpisami.

Chcą grać swolmi

Prezesa Kwiatkowskiego zapytaliśmy o ewentualnie wzmocnienie drużyny w obliczu czwartoligowej rywalizacji. *-Chcemy grać swoim składem. Niemniej trzech, czterech piłkarzy musi przyjechać. Nasi zawodnicy deklarują chęć pozostania. Nawet Bartek Simiński mający oferty z drużyny trzecioligowej, gotów jest pozostać u nas o ile zagramy w czwartej lidze. Z obecnego składu odejdzie najwyżej trzech piłkarzy. Jako klub będziemy musieli wymusić na nich obecność przynajmniej na jednym treningu w tygodniu. Mają duży zapal, wobec czego wydaje się, że nie będzie to trudne.*

Podobno na decydującym spotkaniu z władzami gminy zabraknie prezesa Kwiatkowskiego, który wyjeżdża na wcześniej zaplanowany wypoczynek. Może też nie być wiceprezesa Jana Dzierżickiego. Niepokoi to wiceburmistrza Gajewskiego, który uważa obie postacie za istotne filary klubu. Kiedy brałiście państwo do ręki to wydanie Echa Turku, decyzje co do przyszłości seniorów Wichru już zapadły. O tym jednak poinformujemy już w kolejnym wydaniu.

Andrzej R. Tyczyno

Z kwietnym wiankiem na głowie...

Tuliszkowski powrót do zamierzonych czasów

Sobótka to przywitanie lata, święto wody, ognia i ziół, niby pogańskie, ale po trosze związane z religią chrześcijańską... Aby uczcić Noc Świętojańską, inaczej zwaną też Nocą Świętego Jana, Kupalą lub właśnie Sobótką, w piątkowy wieczór w tuliszzkowskim parku przypomniano stare obrzędy, ginące rzemieślnicze zawody i tradycyjne nuty, we wspólnym wykonaniu.

Noc Świętojańska wiąże się z mnóstwem tradycji, które łączą miłość, magia i tańce przy ognisku. Trudno ustalić, kiedy pojawiły się w naszym kraju nad Wisłą, ale kultywowane są po dziś dzień. – Sobótka to przywitanie lata, święto wody, ognia i ziół. Woda to nawiązanie do Jana i chrztu Chrystusa, ogień to oczyszczenie, a ziołom przypisywano właściwości lecznicze. Wierzono, że odstraszały złe duchy, zapewniają powodzenie, szczególnie te zbierane w wigilię św. Jana – mówiła w miniony piątek, Marianna Skubiszewska, dyrektor tuliszzkowskiego przedszkola. To ona rozpoczęła imprezę w parku, gdzie nad wodą zgromadzono kramy rzemieślników przy-

minających ginące po woli zawody. Jak wyjaśniała, piątkowe spotkanie to efekt pozytywnego przyjęcia oferty w konkursie „Wielkopolska Wiara”. – W ten tulibabkowy projekt chcieliśmy włączyć dzieci, rodziców, lokalną społeczność. Chcieliśmy przypomnieć obrzędy związane z Sobótką, popatrzeć na powstające na naszych oczach wytwory twórców ludowych i ze śpiewem przywitać lato – twierdzi Marianna Skubiszewska.

W parku można było więc zobaczyć przedmioty wykonane przez zaproszonych gości, rękodzieło, które kiedyś było źródłem dochodów, a dziś, nieopłacalne ze względu na wysokie koszty produkcji, raczej będące



Podczas sobótkowego spotkania można było nauczyć się rękodzielnictwa, ale też plecienia wianków z kwiatów.



Tuliszzkowskim parkiem zawiłały białe odziane panny. Tego dnia przypomniano o starych tradycjach.

przedmiotami artystycznymi, niż użytkowymi. Stał tam więc kram wikliniarski pełen koszy i naczyń, o których opowiadał Janusz Wiśniewski. Dalej wiklina papierowa czyli technika oparta na wyplataniu przedmiotów z cienkich rureczek z gazetowego papieru. Zajęły się tym panie Zofia Grenda i Beata Dembowska. Koronkarstwo przybliżyła Wanda Musielak pokazując ażurowe dekoracje, tkaniny i ubiory, kołnierzyki i szali. Produkty pszczelarskie, wykorzystywane nie tylko w postaci artykułów żywnościowych, ale przede wszystkim jako leki stosowane w różnego rodzaju dolegliwościach, prezentował Krzysztof Rychter. Z

gliny można było wyczarować cudenka pod okiem Ewy Ogrodowczyk, a rzeźby pokazywał Henryk Jankowski. Oczywiście jak na wieczór tradycji przystało, nie mogło zabraknąć muzyki. Zapewnili ją seniorzy z zespołu Jesień i Tulibabki. Śpiewali jednak także wszyscy zgromadzeni, którzy mieli też okazję przekąsić co nieco i dopełnić obrzędu puszczając na wodę wianki. Tej wyjątkowej nocy w Tuliszkwie opowiadano też o zwyczajach Nocy Świętojańskiej, rytualnym krzesaniu ognia, skakaniu przez ogień, magicznej mocy ziół, szukaniu kwiatu paproci czy obmyciu w wodzie.

boxa

Złoty jubileusz

RESTAURACJA 69



Jubilaci wraz z władzami miasta, gminy i pracownikami Urzędu Stanu Cywilnego.

W ubiegłym tygodniu medalami „Za długoletnie pożycie małżeńskie” z okazji Jubileuszu Złotych Godów uhonorowanych zostało jedenaście par z Turku i gminy Turek.

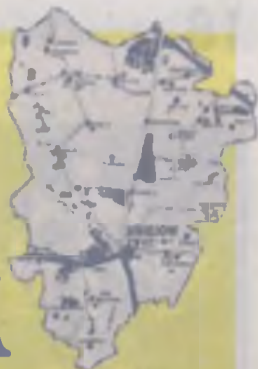
W czwartkowej uroczystości (30 czerwca), która odbyła się w Restauracji „69”, uczestniczyły kolejne pary z przynajmniej 50-letnim stażem małżeńskim. Jubilaci otrzymali medale „Za długoletnie pożycie małżeńskie”, przyznane przez prezydenta Rzeczypospolitej. Otrzymali je: Wanda i Felicjan Abramowiczowie, Zofia i Kazimierz Cieślakowie, Genowefa i Ryszard Jaroszwie, Zofia i Zdzisław Lamentowic, Irena i Kazimierz Kolenadowic, Janina i Włodzimierz Kowalczykowie, Aurelia i Jerzy Kowalscy, Wiesława i Włodzimierz Siewierowie, Czesława i Janisław Wachowscy i Maria i

Kazimierz Zegarowscy. Medale przyznane zostały również Zofii i Józefowi Żuchowski, którzy nie mogli uczestniczyć w uroczystości, ale jak zapewnia Bogumiła Burszewska, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego, na pewno zostaną im przekazane. Oprócz kierownik Burszewskiej, medale, listy gratulacyjne i kwiaty, wręczał burmistrz Romuald Antosik, przewodniczący Rady Miejskiej Turek Dariusz Jasak oraz wójt gminy Turek Karol Mikołajczyk. Spotkanie zakończyło się życzeniami kolejnych wspólnie spędzonych lat, pamiątkową fotografią, toastem i poczęstunkiem.

11



ECHO UNIEJOWA



Uniejowscy wędkarze walczyli o puchar burmistrza

I płeć piękna ryby łowi



W zawodach wzięło udział 34 wędkarzy.

Zmagania wędkarzy trwały 3 godziny, od godz. 7.00 do 10.00. Wzięło w nich udział 34 seniorów i 4 juniorów. Zdaniem Krzysztofa Walczaka, prezesa Koła Wędkarskiego, był to dość trudny dzień na połowy, ze względu na wysoką temperaturę powietrza. Jak mówi, gdy woda ogrzewa się powyżej optymalnej temperatury, ryby szukają chłodu, więc płyną głębiej, w środkową część zbiornika. Mimo to, wśród uczestników znaleźli się tacy, którzy

na połowy nie mogli narzekać. Na godzinę przed końcem zawodów obstawiano, że wygra Tomasz Bartosik, a najcięższą rybą będzie mógł się pochwalić Zbigniew Kuglarz. Dopiero komisyjne ważenie zweryfikowało przewidywania. Ostatecznie medale w kategorii seniorów zdobyli: za pierwsze miejsce Zbigniew Kuglarz z wagą złowionych ryb 2,66 kg, drugie miejsce otrzymał Piotr Walczak z wagą ryb 2,35 kg i trzecie Tomasz Bartosik z wagą

złowionych ryb 2,11 kg. Leszcz o wadze 1,49 kg zapewnił Piotrowi Walczakowi puchar za najcięższą złowioną rybę.

Dużym zaskoczeniem była wygrana Niny Bartosik w kategorii juniorów. Młoda zawodniczka i jedyna przedstawicielka płci żeńskiej, podczas zawodów zapewniła sobie pierwsze miejsce połowem o wadze 1,05 kg. Na drugim miejscu znalazł się Krzysztof Kulczycki z wagą ryb 0,67kg, a na trzecim Kacper Ga-

malczyk z wagą połowu 0,59 kg.

Jak mówią organizatorzy, ci, którym w tym roku nie udało się nic złowić, mogli liczyć na miło spędzony czas i letnią opaleniznę.

Na zakończenie najlepsi wędkarze otrzymali puchary, a wszyscy zawodnicy sprzęt wędkarski. Nagrody wręczyli: Janusz Kosmański, przewodniczący Rady Miejskiej w Uniejowie, Sławomir Goszczyk, radny Rady Miejskiej oraz Krzysztof Walczak, prezes Koła Wędkarskiego w Uniejo-



Zwycięzcy w kategorii juniorów - Nina Bartosik.

wie. Podczas rozdania nagród obecny był też Honorowy Obywatel Miasta - prof. Krzysztof Czupryński, prorektor Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie, który obiecał, że jeszcze w tym roku dołączy do miejscowego Koła Wędkarskiego.

Dzięki uprzejmości PGK „Termy Uniejów” zawody tradycyjnie zakończyły się poczęstunkiem w Zagrodzie Młynarskiej.

opr. boxa

Tradycja Nocy Świętojańskiej, zwanej też Nocą Kupały lub Sobótką, kultywowana jest w wielu miejscach w Polsce. W piątek, 23 czerwca kilkadziesiąt wianków popłynęło też Wartą z Uniejowa.

Noc Świętojańska nad Wartą

Noc Świętojańska to święto powitania lata, związane z letnim przesileniem i najdłuższym dniem w roku. Dlatego też 23 czerwca w Uniejowie zorganizowano plenerową imprezę pod hasłem „Wianki nad rzeką Wartą”. W repertuarze związanym z obrzędami świętojańskim wystąpiły zespoły ludowe: Polesianki i Włocianki, zatańczyły dzieci z Zespołu Tańca Ludowego z Uniejowa, dziewczęta z grupy

TIN TEAN z Wielenina oraz solistka Paulina Stawicka. Spośród 27 zgłoszonych do konkursu wianków, wybrano ten najpiękniejszy. Prawdziwych emocji dostarczyło jednak poszukiwanie kwiatu paproci, gdyż na szczęśliwego znalazcę czekał... rower. Nad rzeką nie mogło zabraknąć świętojańskiego ogniska, które zabezpieczyła jednostka straży pożarnej z Uniejowa. Przy blasku ognia mieszkańcy puścili wianki, które popłynęły z nurtem rzeki... boxa



Mieszkańcy Uniejowa zgłosili do konkursu 27 wianków, wszystkie puszczono z nurtem rzeki.

Koniec roku akademickiego

Stuchacze uniejowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku rozpoczęli już wakacje. Pod koniec czerwca w Sali Rycerskiej uniejowskiego zamku odbyło się uroczyste zakończenie roku akademickiego 2015/16.

Seniorzy na wakacjach

Drugi semestr Uniwersytetu ukończyło w tym roku 148 słuchaczy, w tym 23 mężczyźni, a także 17 par małżeńskich.

Uroczystość w uniejowskim zamku odbyła się z udziałem przedstawicieli władz samorządowych, instytucji i organizacji, które na co dzień wspierają Uniwersytet organizacyjnie, merytorycznie i finansowo. Przybyli wykładowcy, instruktorzy, prowadzący bezpośrednio zajęcia w grupach, oraz oczywiście „studenci”. W ciągu roku, poza wykładami i warsztatami, co tydzień mogli oni uczestniczyć w wybranych przez siebie zajęciach z obsługi komputera, nauki angielskiego, niemieckiego, nauki pływania, aerobiku wodnego i na sali, nordic walking, zajęć plastycznych i teatralnych. W prezentacji multimedialnej „Jak

minął rok”, przygotowanej przez Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Uniejowie (UTW) jako jego sekcja) pokazano zresztą różnorodną działalność edukacyjną, spotkania towarzyskie, warsztaty i wycieczki seniorów.

Podczas zakończenia roku pa-

dło wiele słów uznania pod adresem zarządu UTW i dyrekcji M-GOK, który sprawuje pieczę nad Uniwersytetem. Były gratulacje i podziękowania. Bukiet od wiceburmistrza Uniejowa trafił do rąk najstarszej studentki, która nie kryła swego wieku - 88 lat i dała krótki popis wokalny.

Na koniec części oficjalnej wysłuchano wykładu mgr Agnieszki Kaczmarek na temat „Motyw lilii w literaturze”. Dobór tematu nie był zresztą przypadkowy - trzy lilie w herbie Uniejowa zobowiązują, a miasto od kilku lat kreuje się również jako Królestwo Lili.

Po uroczystości w Sali Rycerskiej wszyscy przenieśli się na poczęstunek do Klubu Nautilus przy Basenach Termalnych, gdzie przyszedł czas na wspólną zabawę przy muzyce. boxa



Podczas uroczystości doceniono zarząd Uniwersytetu.



WIĘCEJ Z ŻYCIA REGIONU

Oficjalna strona Samorządu gminy Uniejów

Więcej aktualności: www.uniejow.pl

Fb/Miasto i Gmina Uniejów

ExTERMYnator TYLKO DLA TWARDZIELI



Grzęźli w błocie, przeciskali się przez przeszkody i maszerowali naprzód – aby przemierzyć 9-kilometrową trasę II Biegu ExTERMYnator.

Ponad 130-stu uczestników wymagającego biegu przełajowego wystartowało w sobotni poranek (26 czerwca) z miejskiej plaży, przed „Termami”, by walczyć o miejsce na podium. Trasa, którą osobiście wytyczył, sprawdził oraz odpowiednio urozmaicił Dyrektor Zawodów Wojciech Jakubowski, była naszpikowana utrudnieniami. Choć była to dopiero druga edycja sportowych



zmagają, trasa w stosunku do poprzedniego roku, uległa zmianie. Uczestnicy, którzy biegli w

ubiegłym roku, zgodnie powtarzają, że poziom trudności był wyższy tej soboty.



WILAMOWSKA WYPRAWA DO CEREMILANDII

Choć wakacje zaczęły się już ponad tydzień temu, to uczniowie Szkoły Podstawowej w Wilamowie nadal z uśmiechem wspominają wycieczkę, która odbyła się jeszcze zanim rozdano świadectwa. Spora grupa dzieciaków do Ceremilandii w Lutomerku koło Łodzi wyruszyła aż dwoma autokarami.

- Na miejscu przywitała nas miła pani, która zaprowadziła pierwszą grupę na warsztaty ceramiczne, a drugą do parku rozrywki. Po dwóch godzinach była zmiana. – relacjonuje Beata Kos, wychowawca SP Wilamów, która zorganizowała wyjazd - Na



warsztatach dzieci malowały według własnego pomysłu przeróżne figurki, kotki, pieski, zabki, gąski, żółwie itp. dając upust swojej fantazji i szerokiej wyobraźni. Doniczki zabrały do pomalowania w domu. Potem z niecierpliwością czekały na zabawę w parku rozrywki. W końcu nadszedł ten moment i wielkie, ogromne dmuchane zjeżdżalnie wypełniły się małymi i dużymi szkrabami. Z wielkimi białymi zębami, zamykająca się paszcza smoka polykała wbiegające dzieci, a potem wypuszczała je zjeżdżające na dmuchanym ogniu z drugiej strony.

Ogromną frajdą dla dzieci było korzystanie z przeróżnych urządzeń sprawnościowych: przepłotni, labiryntów, ścianek wspinaczkowych itp. Jeździły elektryczną kolejką, łańcuchową karuzelą, skakały na trampolinie, po prostu fantastycznie się bawiły. Widać było zadowolenie i ogromną radość na twarzach dzieci.

To ciekawe miejsce przyciąga zarówno młodszych jak i starszych. Nasi milusińscy już teraz pytają, czy w przyszłym roku też pojedziemy. Myślę, że jeszcze kiedyś tam wrócimy!

E. Miśkiewicz
M. Pajor

KRÓLESTWO LILII ROK W ROK ZASKAKUJĄCE

Lilia, która niepodzielnie króluje w Uniejowie, w miniony weekend obchodziła tu swoje święto. Ten szlachetny kwiat, który zdobi herb miasta, stał się symbolem dorocznej imprezy w termalnym miasteczku – Królestwa Lilii. Z tej okazji na przełomie czerwca i lipca powstają różnobarwne kompozycje z udziałem ekologicznych materiałów: wikliny, drewnianych zrębków, ścinków bukszpanu oraz żywych kwiatów. Ważne, by efekt rok w rok był zaskakujący!

Ubiegłoroczny herb miasta ułożony ze drewnianych zrębków przyciągał tłumy mieszkańców i turystów, dlatego w ubiegły weekend postanowiono pomysł urozmaicić. Obok herbu pojawiło się logo Światowych Dni Młodzieży 2016, na które wybiera się uniejow-



Wszyscy pracują w pocie czoła, a w tle widać hohaterkę weekendowego wydarzenia - na chwilę przed otwarciem pąków - lilii.



Uniejowska delegacja Światowych Dni Młodzieży i ich dzieło przed Kolegiatą.

ska młodzież. Ta sama grupa bardzo ciężko pracowała przy tworzeniu „trocinowego” wizerunku.

W tym samym czasie wewnątrz Kolegiaty, mieszkańcy, parafianie, uczniowie oraz nauczyciele szkół z terenu gminy Uniejów zdobili świątynię kobiercem z bukszpanu i kolorowych kwiatów - naturalnie, również z udziałem wspomnianych lilii. Jaki osiągnęli efekt? Przekonacie się Państwo na zdjęciach oraz podczas wizyty w Uniejowie (część kompozycji jest jeszcze dostępną).



Kilkunastometrowy dywan wewnątrz Kolegiaty to dzieło mieszkańców, parafian, uczniów i nauczycieli ze szkół z terenu gminy.

Cztery miliony zadłużenia i tyle samo na plusie, czyli...

CBA w gminie Brudzew

Jednogłośnie radni z Gminy Brudzew przyjęli projekt uchwały o udzieleniu wójtowi absolutorium za wykonanie budżetu za 2015 rok. -Gmina ma czteromilionowe zadłużenie, ale też cztery miliony na plusie, więc śmiało można powiedzieć, że jest ono zerowe – zapewniał Cezary Krasowski. Radny Józef Budynek chwalił wójta Cezarego Krasowskiego, że nie wydał bezmyślnie pieniędzy.

Najważniejszym punktem ubiegłotygodniowej czwartkowej (30 czerwca) Sesji Rady Gminy Brudzew było udzielenie wójtowi Cezaremu Krasowskiemu absolutorium za wykonanie ubiegłorocznego budżetu.

Gmina dochody zaplanowała na 24.182.710 zł, w ciągu roku wzrosły one o 2.307.788 zł, co na koniec roku dało 26.490.498. Dochody wykonane zostały na 26.943.153,44 zł. Z kolei zaplanowane na 23.733.015 zł wydatki, w ciągu roku wzrosły o 2.284.869 zł, do kwoty 26.617.884 zł, ale zrealizowano je w sumie 24.650.430,52, co stanowi 92,61 proc. planu.

Wydatki majątkowe (inwestycje) wyniosły 3.624.113 zł i zostały zrealizowane zgodnie z tymi zaplanowanymi w budżecie. Najdroższe z nich to budowa kanalizacji sanitarnej w Kolnicy i Brudzewie (726.614,41), a także dróg gminnych: ulice Wyszyńskiego, Słoneczna, Kwiatowa wraz z infrastrukturą (1.520.011,92). -Z uwagi na fakt, że mieliśmy w kasie gminy oszczędności, ubiegłoroczny budżet zamknął się nadwyżką w wysokości 2 miliony 292 tysiące i 722 złote, przy planowanym deficycie 127.385 zł. Różnica między dochodami a wydatkami bieżącymi jest wartością dodatnią 4 miliony 125 tysięcy 798 złotych, więc śmiało można powiedzieć, że budżet był do-

brze wykonany – mówiła skarbnik Wioletta Gadomska. W ubiegłym roku subwencja oświatowa wynosiła 6.030.46, a koszty zamknęły się sumą 11.358.151 tys. złotych.

Regionalna Izba Obrachunkowa w Poznaniu pozytywnie oceniła sprawozdanie z wykonania budżetu. Także wszyscy radni byli za udzieleniem wójtowi absolutorium. -Choć nie ma w porządku obrad takiego punktu, budżet trzeba skomentować – stwierdził radny Józef Budynek. -W zeszłym roku działo się w gminie dużo dobrego. Zmniejszone zostało zadłużenie do czterech milionów, to bezpieczna kwota. Były presje i naciski na zwiększenie inwestycji, ale wójt nie ustąpił. To dobrze, bo nadchodzą niepewne czasy. Co ważne, Cezary Krasowski stara się pozyskiwać pieniądze ze źródeł zewnętrznych. Nie wiele gmin z tego korzysta. A żeby nie było za ładnie, to szkoda, że nie było spektakularnych wydarzeń gospodarczych, tak jak w 2014 roku. Martwi mnie, że młodzi z naszego powiatu nie mogą znaleźć pracy i wyjeżdżają albo do dużych miast, albo za granicę. Ale na szczęście wójt zaczął myśleć o strefie inwestycyjnej, więc zasługuje w stu dwadziestu procentach na poparcie.

Sołtys Wincentowa przypomniał też Krasowskiemu, że powiedział na którejś z sesji, że w gminie Brudzew nic się nie dzieje.



W czwartek, 30 czerwca, polska reprezentacja podczas mistrzostw grała mecz z Portugalią. Właśnie z tej okazji wójt Krasowski przekazał przewodniczącemu Wdowińskiemu piłkę, z którą kibicował wszystkim meczom naszej reprezentacji podczas Euro 2016. Wójt był przekonany, że odniesą zwycięstwo. Niestety nie udało się. Ale i tę opcję przewidział, twierdząc, że jak przegrają, to i tak daleko zaszli.

Jego zdaniem to bardzo dobrze, bo przynajmniej CBA tu nie przyjedzie. -Ale od roku CBA mamy w Brudzewie, bo działa Centrum Brudzewskiej Aktywności – żartował wójt. Krasowski potwierdził, że gmina ma czteromilionowe zadłużenie, ale też ma cztery miliony na plusie, więc śmiało można powiedzieć, że jest zerowe. -Bar-

dzo dziękuję radnym, sołtysom i pracownikom gminy, gdyby wójt nie miał sprawnej drużyny byłoby mu ciężko.

Nie mogło zabraknąć kwiatów dla wójta i skarbnik. Bukiety dostali też wicewójt Paweł Jacaszek i radny Piotr Maciaszek, którzy w przeddzień sesji obchodzili imieniny. **ika**

REKLAMA z ECEM tel. 63 278 53 41 www.echoturku.net.pl

INFORMACJA

Działając na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2015r., poz. 1774 z późn. zm.)

Burmistrz Dobrej

informuje iż w terminie od 01.07.2016r. do dnia 22.07.2016r w siedzibie Urzędu Miejskiego w Dobrej, Pl. Wojska Polskiego 10, 62-730 Dobra został wywieszony wykaz dotyczący nieruchomości gruntowej, położonej w Dobrej, gm. Dobra, oznaczonej numerem ewidencyjnym 1730/22 o pow. 0,0469ha przeznaczonej do zbycia w drodze przetargu nieograniczonego.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Dobrej (pokój nr 9), tel. 63 279 99 26.

Burmistrz Dobrej
/-/ Andrzej Piątkowski

INFORMACJA

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2015 r. poz. 1774 z późn. zm.)

Burmistrz Miasta Turku

niniejszym informuje, iż w terminie od dnia 05 lipca 2016 r. do dnia 26 lipca 2016 r. wywieszony zostanie do publicznej wiadomości w siedzibie Urzędu Miejskiego w Turku przy ul. Kaliskiej 59, wykaz nieruchomości gruntowych przeznaczonych do wydzierżawienia na czas nieokreślony na rzecz dotychczasowego dzierżawcy, stanowiących przedmiot własności Gminy Miejskiej Turek, oznaczonych w obrębie:

- „A” ewidencji gruntów m. Turku, stanowiącej część działki o nr geod. 641/4 o pow. 0,0016 ha;
- „B” ewidencji gruntów m. Turku, stanowiącej część działki o nr geod. 918/9 o pow. 0,0250 ha;
- „B” ewidencji gruntów m. Turku, stanowiącej część działki o nr geod. 870/5 o pow. 0,0069 ha;
- „B” ewidencji gruntów m. Turku, stanowiącej część działki o nr geod. 870/5 o pow. 0,0015 ha;

Szczegółowych informacji w powyższej sprawie można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Turku - Wydział Mienia Komunalnego /pokój 117/ tel. (63) 289 61 62.

ECHO TURKU

Redakcja

ul. Kolska Szosa 3
62-700 Turek
tel./fax. 63 278 53 41
interwencje: tel. 63 289 18 88
e-mail: echo@turek.net.pl
www.echoturku.net.pl

WYDAWCA: Wydawnictwo Przegląd Koniński sp. z o.o.

REDAKTOR NACZELNY: Andrzej Jarek

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO: Iwona Kujawa

REDAGUJE ZESPÓŁ: Olga Boksa, Wiesław Klecha, Iwona Łechtńska, Dominik Szczap, Andrzej R. Tyczyno, Przemysław Zajac oraz współpracownicy: Dawid Cytrowski, Ryszard Troczyński, Beata Grzelka, Michał Jarek

BIURO OGŁOSZEŃ: Turek, ul. Kolska Szosa 3, tel. 63 278 53 41

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i poprawek w nadsyłanych tekstach. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Za treść ogłoszeń i reklam nie odpowiadamy.

NAKLAD: 7.000 egz. DRUK: AGORA S.A., 64-920 Piła, ul. Krzywa 35

Prywatny
GABINET STOMATOLOGICZNY
W TULISZKOWIE
lek. dent.
Joanna Bednarek
660 62 63 63
Czynne: czwartek, piątek, sobota
Pl. Powstańców
Styczniowych 1A
(w budynku Poczty Polskiej)

GABINET GINEKOLOGICZNY
specjalista ginekolog -położnik
Barbara Struglińska
- badania USG
- sonda dopochwowa
Turek, ul. Gorzelniarna 24
czwartek od 15.30 i inne dni po uzgodnieniu telefonicznym tel. 63 278 40 35, 609 795 269

DIABETOLOG
Gabinet lekarski
lek. Joanna Bartosz-Chmiela
specjalista chorób wewnętrznych i diabetologii
- leczenie cukrzycy i stanów przedcukrzycowych, EKG
Turek, ul. Kaliska 51
Przyjęcia w środy po uzgodnieniu telefonicznym.
Również inne terminy
tel. 691 656 768

GABINET LEKARSKI CHIRURGICZNY
LECZENIE ŻYLAKÓW
USG żył i tętnic
Dariusz Janiak
specjalista chirurg
Turek, ul. Gorzelniarna 1
(Dom Usług II p.)
Przyjęcia w środy, piątki od godz. 16⁰⁰
rejestracja tel. 603 399 464
lekarz tel. 722 399 464
- USG dopplerowskie żył i tętnic
- USG tętnic szyjnych
- USG brzucha, tarczycy
- Skleroterapia
- leczenie owrzodzeń żylnych

ENDOKRYNOLOG
Lek. med. Teresa Szymaniak
Turek
ul. Sienkiewicza 5/25
obiekt Parkowa

Koło
ul. Narutowicza 3
Rejestracja:
601-580-753

INFORMACJA
Działając na podstawie art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2015 r. poz. 1774 z późn. zm.)

WÓJT GMINY PRZYKONA

Informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy Przykona w dniu 23 czerwca 2016 r. wywieszony został na okres 21 dni wykaz lokalu przeznaczonego do wynajęcia. Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Przykona/pokój nr 18/ lub telefonicznie pod numerem 63 279 10 25.

REKLAMA Z ECEM

Zwycięzca wygra plac zabaw

Głosujmy na najpopularniejszego sołtysa

Po kolejnym tygodniu głosowania w tej chwili pierwszą pozycję w rankingu SMS-owym zajmuje Piotr Domagalski z Adamowa w gminie Kleczew. Drugie miejsce należy do Moniki Kowalczewskiej (sołectwo Bożatki, gmina Rzgów), a trzecie do Wojciecha Wojciechowskiego z Żdzar, gmina Stare Miasto. Głosy można oddawać za pomocą SMS-ów oraz na specjalnych kuponach drukowanych w „PK” i „ET”. SMS-y wysyłamy pod numer 71051, a w treści wiadomości wpisujemy sołtys. (numer kandydata). Koszt SMS-a to 1,23 zł brutto. 22 lipca, o godz. 10.00 zakończymy ten etap i poznamy wybraną 5, z największą ilością głosów. Na finalistów będzie można głosować od 26 lipca do 6 sierpnia, godz. 17.00. To właśnie tego dnia – podczas Pikniku Sołtysów w Sompólnie – wyłoniony zostanie Najpopularniejszy Sołtys Regionu Konińskiego, który zdobędzie nie tylko nagrodę dla siebie, ale również profesjonalny, certyfikowany plac zabaw dla swojego sołectwa! Sylwetki wszystkich kandydatów prezentujemy również na stronie „Przeglądu Konińskiego” na Facebooku, a aktualne wyniki głosowania SMS-owego można śledzić pod adresem www.przegladkoninski.pl.

Adam Ptak



Tomasz Bejenka
sołectwo: Świętne
gmina: Wilczyn

SMS pod numer 71051
o treści: sołtys.1



Karol Malinowski
sołectwo: Janowice
gmina: Sompolno

SMS pod numer 71051
o treści: sołtys.9



Jan Pałucki
sołectwo:
Kozarzewek
gmina:
Kazimierz Biskupi

SMS pod numer 71051
o treści: sołtys.12



Wojciech Wojciechowski
sołectwo: Żdzary
gmina: Stare Miasto

SMS pod numer 71051
o treści: sołtys.15



Piotr Domagalski
sołectwo: Adamowo
gmina: Kleczew

SMS pod numer 71051
o treści: sołtys.2



Jan Matuszewski
sołectwo: Boguszyce
gmina: Wierzbiniek

SMS pod numer 71051
o treści: sołtys.10



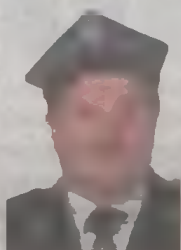
Tomasz Pecelerowicz
sołectwo: Rudzica
gmina: Kramsk

SMS pod numer 71051
o treści: sołtys.13



Jan Wolnicki
sołectwo: Górkowo
gmina: Słupca

SMS pod numer 71051
o treści: sołtys.16



Marian Górczewski
sołectwo:
Dębno Królewskie
gmina: Babiak

SMS pod numer 71051
o treści: sołtys.3



Janusz Morawski
sołectwo: Szczepidło
gmina: Krzymów

SMS pod numer 71051
o treści: sołtys.11



Anna Szymańska
sołectwo:
Wylatkowo
gmina: Powiż

SMS pod numer 71051
o treści: sołtys.14



Jacek Ziętek
sołectwo: Gąsiorów
gmina: Kościelec

SMS pod numer 71051
o treści: sołtys.17



Ryszard Jaśkiewicz
sołectwo: Żdzary
gmina: Kawęczyn

SMS pod numer 71051
o treści: sołtys.4



Anna Kapturska
sołectwo: Splawie
gmina: Golina

SMS pod numer 71051
o treści: sołtys.5



Monika Kowalczevska
sołectwo: Bożatki
gmina: Rzgów

SMS pod numer 71051
o treści: sołtys.6



Małgorzata Kuligowska
sołectwo:
Półwiosek Stary
gmina: Ślesin

SMS pod numer 71051
o treści: sołtys.7



Andrzej Maciaszek
sołectwo: Chylin
gmina:
Władysławów

SMS pod numer 71051
o treści: sołtys.8

SKRÓCONY REGULAMIN:

1. Organizatorem plebiscytu jest „Wydawnictwo – Przegląd Koniński”.
2. Kandydatów do tytułu Najpopularniejszego Sołtysa zgłosiły samorządy pod przewodnictwem wójtów i burmistrzów gmin powiatów: konińskiego, kolskiego, słupeckiego i tureckiego.
3. II etap plebiscytu, czyli prezentacja zgłoszonych kandydatów oraz głosowanie (SMS-y, kupony) i wyłonienie pięciu najpopularniejszych sołtysów – finalistów plebiscytu – trwa od 21 czerwca do 22 lipca 2016 r., godz. 10.00. Finaliści to 5 sołtysów, którzy zdobędą największą liczbę głosów (suma SMS-ów i kuponów) w II etapie.
4. III etap plebiscytu, czyli prezentacja 5 finalistów wyłonionych w II etapie oraz głosowanie (SMS-y, kupony) i wyłonienie Najpopularniejszego Sołtysa Regionu Konińskiego, trwa od 26 lipca do 6 sierpnia 2016 r., godz. 17.00. Tytuł Najpopularniejszego Sołtysa Regionu Konińskiego otrzyma osoba, która uzyska największą liczbę głosów w II i III etapie plebiscytu, oddanych za pomocą SMS-a o treści sołtys. (numer podany przy nazwisku) wysłanego pod numer 71051 (koszt SMS-a wynosi 1,23 zł z VAT we wszystkich polskich sieciach telefonii komórkowej) lub prawidłowo wypełnionych oryginalnych kuponów, publikowanych na łamach „Przeglądu Konińskiego” i „Echa Turku” (składanych organizatorowi do 22 lipca (II etap), 5 sierpnia (III etap)).
5. Podczas Pikniku Sołtysów w Sompólnie zostanie zaprezentowana piątka finalistów, na których będzie można oddać jeszcze głosy za pomocą SMS-ów podczas imprezy.
6. Zwycięzcy konkursu otrzymają nagrody.
7. W konkursie mogą uczestniczyć tylko osoby pełnoletnie.
8. Szczegółowy regulamin jest do wglądu w redakcji „PK” oraz na stronie www.przegladkoninski.pl

XXI Wielkopolski Piknik Sołtysów

KUPON KONKURSOWY II etap

Najpopularniejszy Sołtys Regionu Konińskiego 2016

Imię i nazwisko sołtysa:

Adres sołtysa:

Dane osoby
wypełniającej kupon:

Wytnij, przyslij!!!

Wypełniony kupon konkursowy prosimy przesać do 22 lipca 2016 r. na adres: „Wydawnictwo – Przegląd Koniński”, ul. Przemysłowa 9, 62-510 Konin, z dopiskiem: SOŁTYS 2016



Dni Tuliszkowa 2016 czyli...

Biesiada w klimacie Euro

Na smaczne jado, muzyczne występy, swojską i przyjazną atmosferę towarzyszącą tuliszkowskiemu świętu, mogła w tym roku liczyć nie tylko miejscowa społeczność. W tegorocznych Dniach Tuliszkowa uczestniczyły też delegacje z niemieckiego Wiesmoor i czeskiego Koclirova.

Tradycyjnie już z okazji Dni Tuliszkowa organizatorzy przygotowali mnóstwo atrakcji. Pierwszy dzień imprezy (19 czerwca) pod hasłem „Bujaj się przy sobocie”, rozpoczął się od zabaw dla najmłodszych. Animatorzy przygotowali mnóstwo gier i konkursów, pokaz puszczania megabaniek, malowanie twarzy. Była też dyskoteka prowadzona przez Adriana Paruszewskiego, a także koncert zespołu Danieł, grającego muzykę taneczną - disco polo dance. Gwiazdą wieczoru był występ składu After Party. Istniejący od pięciu lat zespół bardzo szybko znalazł się w czołówce polskiej muzyki tanecznej. Ich każdy występ to wielkie show. Na swoim koncie mają 12 teledysków i dwie płyty, na których znalazły się takie piosenki jak: „Tylko ona jedyna” czy „Bujaj się”. Koncertowali także w Szkocji, Szwecji, Niemczech, Anglii, Kanadzie i USA.

Niedzielny festyn na stadionie rozpoczął się od kulinarnej uczy przygotowanej tradycyjnie przez gospodynie z dziewięciu sołectw gminy Tuliszków: Grzymiszewa wraz z sołtysem Janem Mikołajczykiem, Kiszew z Piotrem Grzeszczakiem, Nowego Światu z Andrzejem Szymczakiem, Piętna ze Stanisławem Adamkiem, Rudy z Józefem Kozłowskim, Tarnowej z Dariuszem Kością, Wielopola z Przemysławem Krawcem, Wróbliny z Lidą Barbusińską i Wymysłowa z Katarzyną Łuczak.

Jak mówiła prowadząca imprezę Małgorzata Grzeškiewicz, od 10 lat sołectwa wraz z Radą Samorządu Mieszkańców Tuliszkowa podczas Dni Tuliszkowa prezentują regionalne potrawy, od tych najprostszych poczynając - chleba ze smalcem, gzikem, ogórkiem i wędlinami własnego wyrobu oraz placka drożdżowego, aż po bardziej wymagające, takie jak żurek, pieczone mięsa, czy smażonki. Nie mogło zabraknąć też pierogów, klusek, a także

wysmienitych dodatków. Specjalnie powołana tego dnia komisja, w której skład weszli: burmistrz Grzegorz Ciesielski, przewodniczący rady Tomasz Maćkowski oraz członkowie delegacji z Czech i Niemiec, spróbowała każdego z prezentowanych przysmaków. Jurorzy uznali, że wszystkie potrawy były wysmienite, dlatego nagrodzili wszystkie sołectwa.

Swój dorobek prezentowali



Drugiego dnia świątowania rozegrany został mecz między drużyną samorządowców, którą wsparła goszcząca w Tuliszkwie delegacja z Wiesmoor i Koclirova, a drużyną Ewidentnych, laureata I miejsca w Gminnej Lidze Piłki Nożnej w sezonie 2015/2016.

też: Forum Kobiet w Tuliszkwie, Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna, Świetlica Domino działająca przy MGOK, Gmina i Miasto Tuliszków, a także Stowarzyszenie Solidarni w Partnerstwie. Był też przejazd starych aut prezentowanych przez Tuliszkową Grupę Rekonstrukcji Historycznych, a także pokaz militariów przywiezionych z Włocławka przez grupę Patrol. Jak zwykle rozstawiono się wesołe miasteczko, stragany z zabawkami oraz festynowymi gadżetami, a także budki z przekąskami i słodyczami.

A ponieważ od 10 czerwca we Francji odbywają się Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej, to i tuliszkowianie poczuli sportowy klimat i rozegrali mecz po-



Raper Zeus tuż po koncercie wyszedł do tuliszkowskiej publiczności.

między samorządowcami, którą wsparli zawodnicy z delegacji z Wiesmoor i Koclirova, a drużyną Ewidentnych, laureata I miejsca w Gminnej Lidze Piłki Nożnej w sezonie 2015/2016. Nagrodą dla zwycięzców sezonu była symbo-

liczna wiza na Turniej Quantum Cup, który odbył się w miniony weekend w Czechach. Wręczył ją piłkarzom Jiri Tesara, starosta Koclirova wraz z burmistrzem Ciesielskim.

Następnie na scenie zapre-

zentowały się dzieci i młodzież z tuliszkowskiego Studia Piosenki oraz grupy taneczne działające przy Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Tuliszkwie, zespół wokalny Tulibabki i grupa seniorów Jesień. Był też koncert konińskiego składu reggae i ska Czarne Stopy, Colaboracja z Turku, wystąpił także raper Zeus.

Na zakończenie tegorocznych Dni Tuliszkowa na scenie pojawiła się Natalia Szroeder. Wokalistka i autorka tekstów debiutanckiego singla zatytułowanego „Jane” wydała w 2012 roku. Wtedy też nawiązała współpracę z raperem Liberem, z którym nagrała piosenkę „Wszystkiego na raz” oraz utwór „Nie patrzę w dół”. Pod koniec roku 2013 do sprzedaży trafił jej drugi singel „Tęczowy”, w lutym 2014 roku trzeci „Nie pytaj jak”. W roku 2016 wokalistka z utworem „Lustra” wzięła udział w finale eliminacji polskiej preselekcji do 61. Konkursu Piosenki Eurowizji. i!

Przeгляд gimnazjalnych talentów

W środę, 22 czerwca, w Gimnazjum nr 1 w Turku, odbył się po raz drugi „Przeгляд Talentów”. Podobnie jak w ubiegłym roku, wielu utalentowanych uczniów prezentowało swoje zdolności wokalne, tancerne, zręcznościowe i sportowe. Kiloro uczniów prezentowało również swoje pasje, takie jak kolekcjonowanie maskotek czy zbieranie znaczków. Pod koniec imprezy każdy z uczniów zagłosał na swojego faworyta. Najwięcej głosów, a co za tym idzie także tytuł „Ucznia z pasją 2015/2016” otrzymał duet wokalny - Aleksandra Winiarska i Kacper Zajac.

W wydarzeniu uczestniczył też dzielnicowy Arkadiusz Zawadzki, który przeprowadził z uczniami pogadankę profilaktyczną na temat bezpieczeństwa podczas wakacji. „Przeгляд Talentów” już na stałe wpisał się do kalendarza szkolnych imprez i na pewno odbędzie się też w przyszłym roku szkolnym. i!



W „Przeглядzie Talentów” zaprezentował się także kwartet saksofonowy.



W tym roku lokalne przysmaki przygotowały gospodynie z: Grzymiszewa, Kiszew, Nowego Światu, Piętna, Rudy, Tarnowej, Wielopola, Wróbliny i Wymysłowa.

Może częściej, czyli

Sobótką po głuchowsku

Wesołą imprezę integracyjną przygotowała w wigilię św. Jana Ochotnicza Straż Pożarna w Głuchowie, Rada Sołecka oraz Adrian Kwinciak - tamtejszy radny gminy. Impreza rozpoczęła się muzyką i ogniskiem, przy którym uczestnicy przypiekali kielbaski. Na świeżym powietrzu ustawiono stoły, przy których zasiedli licznie przybyli mieszkańcy Głuchowa w wieku od kilku miesięcy do kilkudziesięciu lat. Panie z Koła Gospodyń Wiejskich napiekły smakowitego ciasta, którym wszystkich częstowano, a radny

Kawinciak zaprosił na ufundowany przez siebie żurek. By biesiada była w pełni udana radny Adrian Kwinciak, Jarosław Pasik - prezes OSP Głuchów i sołtys Zbigniew Gidelski, ufundowali po skrzynce piwa dla dorosłych uczestników.

Jak to w zwyczaju Głuchowa, zadbane także o element edukacyjny. Był to pokaz resuscytacji, czyli udzielania pierwszej pomocy osobie, u której nastąpiło ustanie pracy serca. Zaprezentowali go Mariusz Owczarek i Adrian Kwinciak - funkcjonariusze Państwowej Straży Pożarnej. Poka-



Impreza zgromadziła głuchowian w wieku od kilku miesięcy do kilkudziesięciu lat.



Pawelek Burdelak będzie potrafił udzielić pierwszej pomocy w razie potrzeby.

zano także jak ratować dzieci i osoby dorosłe, które się zakrzyżowały. Chętni mogli spróbować swoich umiejętności wykonywania sztucznego oddychania na fantomach. O ile dzieci rwały się do tego, to ich rodzice nie kwapili się ku temu. Na placu obok remizy przygotowano plac zabaw oraz boisko z bramką. Przygotowano szereg konkursów sportowo-rekreacyjnych dla dzieci i młodzieży.

Biesiadny charakter imprezy podkreślił występ Tadeusza Kustosza - miejscowego akordeonisty. Rozpoczął od marsza powitalnego, a później grał popularne utwory do chóralnego śpiewania. Głuchowianie chwalili sobie imprezę i sugerowali, aby organizować podobne częściej.



Przy muzyce Tadeusza Kustosza można było pośpiewać i potańczyć.

REKLAMA

ZAKŁAD POGRZEBOWY CAŁODOBOWY

Radosław Kosmowski

tel. 605 200 604 tel. 605 114 604

Tuliszków, ul. Poznańska 6; Turek, ul. Łąkowa 4

Usługi pogrzebowe: organizacja i obsługa uroczystości pogrzebowych, duży wybór trumien, urny, krzyże, tabliczki, nekrologi, odzież żałobna, przewóz zmarłych, oprawa muzyczna uroczystości pogrzebowych, wieńca, wianki, konkurencyjne ceny, płatność w terminie dogodnym dla klienta, życzliwa i fachowa pomoc

STOLTUR
JAN I MARIAN MILLER

zod. 1898 r.

Zakład Usług Pogrzebowych
Turek, ul. Kościelna Szosa 30 A
tel. (063) 286 26 36
kam. 0661 499 344

POGRZEBY TRUMNY

- pełna organizacja i obsługa pogrzebu
- transport zwłok w kraju i zagranicą
- największy wybór w Polsce
- ceny producenta

Pogrzeb z trumną już od 950,00 zł (brutto)

Miuzymy Państwu pomoc i opiekę w tym bardzo trudnym momencie **całodobowa**

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Jerzy PACHOLCZYK

UNIEJÓW, TUREK, PLAC SIENKIEWICZA

Tel. 63 278 81 57

CAŁODOBOWA OBSŁUGA pod nr. tel.: 63 288 85 54, 609 731 454

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBU

- WŁASNA SALA UBIERAŃ I CHŁODNIA
- PRZEWÓZ DO CHŁODNI NIEODPŁATNIE
- MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCI PO POGRZEBIE
- PRZY KOMPLEKSOWEJ OBSŁUDZE ZNIŻKA W CENIE



Szymon Gronostaj
syn Pauliny i Daniela
ur. 20 czerwca, godz. 4.15
waga 3800, długość 55 cm



Leon Grobelny
syn Kariny i Macieja
ur. 20 czerwca, godz. 9.26
waga 3320, długość 54 cm



Amelia Gromada
córka Agaty i Krzysztofa
ur. 20 czerwca, godz. 11.33
waga 3180, długość 53 cm



Jakub Kowalski
syn Karoliny i Przemysława
ur. 20 czerwca, godz. 11.53
waga 3250, długość 52 cm



Oliwier Janik
syn Izabeli i Dominika
ur. 20 czerwca, godz. 13.48
waga 3100, długość 53 cm